



W niedzielę wybrano „Dziewczynę Kuriera 2001”

Vivat Polki!

W ubiegłą niedzielę sala Domu Kultury Polskiej nie mogła pomieścić wszystkich chętnych – odbywał się tu finał „Dziewczyny Kuriera 2001”. Nasza redakcja już po raz siódmy zorganizowała ten konkurs.

Przypomnijmy, że z 53 dziewcząt, które przysłały swe zdjęcia do redakcji do finału trafiło 16, a mianowicie – Wiktoria Bielousowa, Krystyna Cinkowicz, Bożena Godlewska, Juliana Gołąbowska, Agata Grudzińska, Maryna Jerochina, Katarzyna Jodko, Elona Judycka, Elżbieta Klukowska, Irena Kowalewska, Grażyna Kowzan, Anastazja Kurilonok, Julia Leonowa, Renata Martinkiewicz, Renata Paczkowska i Violetta Poškaitė.

Portret zbiorowy

Według jurorki Vidy Ramaškienė, dyrektorki kina „Lietuva”, Polka – to dziewczyna o blond włosach, niebieskich oczach, wysoka, szczupła, uprzejma.

A jakie są nasze najpiękniejsze i najzdolniejsze Polki Wileńszczyzny w życiu? Oto zbiorowy ich portret na podstawie odpowiedzi, które zadawali prowadzący finału – nasza redakcyjna koleżanka, dziennikarka Agnieszka Skinder-Szuskiewicz i Stanisław Michalkiewicz, redaktor polskiej audycji Radia Litewskiego.

Gdyby dziewczyna wygrała milion, znalazłaby gdzie go ulokować. Od razu zadbałaby o siebie i najbliższych, później pomogłaby przyjaciółom i znajomym. Gdyby miała zagrać Zosię z „Pana Tadeusza” czy Pamelę Anderson, bez namysłu wybrałaby tę pierwszą.

Czas dla dziewczyny leci szybko, gdyż nie może za nim nadążyć. Jest pewna siebie: gdyby kazano coś w sobie zmienić, żadnej korekty by nie wniosła.

Wybierając się na bezludną wyspę, zabralaby ze sobą trzy rzeczy: siekiere, zapalki i chłopaka (pieć silna na scenie, niestety, została zaliczona do rzeczy). Siekiere, by zdobywać pokarm, zapalki, oczywiście, by go zgotować na ognisku, a chłopaka by to wszystko robił.

Jeśli miałyby wyjść za mąż, to za takiego, który troszczyłby się o nią 24 godziny na dobę i pod warunkiem, że będzie przynosił kawę do łóżka. Jeśli miałyby wybierać między intelektualnym a bogatym, zrezygnowałyby z pieniędzy na korzyść wyższych wartości, bo „finanse dziś są, jutro nie ma, a rozum pozostaje”.

Wzięłaby udział w każdym show, bo nic nie potrafi wytrącić ją z życia.

Nie pracowałaby ani modelką, hostessą ani stewardesą, gdyż pierwszy zawód wymaga wielkiej diety, drugi uzależnia od szefa, trzeci jest niebezpieczny dla życia.

Dziewczyna czyta „Kurier”, a najchętniej strony „Szkolnictwo” i „Być kobietą”.

Konkurs talentu

Oprócz konkursu na intelekt, jak przystało na show piękności, miał miejsce konkurs talentu. Dziewczyny śpiewały, tańczyły, recytowały wiersze, wykazały wysoką klasę gry na fortepianie.

Dzięki Elonie Judyckiej mieliśmy mini-pokaz mody. Ubrania były autorstwa uczestniczki konkursu.

Rozpiętość stylu była ogromna. Ujrzeliśmy hinduski taniec (Bożena Godlewska), wirowały dziewczęta również w rytmach latynoamerykańskich (Juliana Gołąbowska), nie zabrakło ludowego tańca (Elżbieta Klukowska). Nie ominęły uczestniczki w swym wyborze poetyckich utworów: Agata Grudzińska sięgnęła po Leopolda Staffa „Kochać i tracić”, Renata Martinkiewicz przedstawiła Aleksandra Śnieżkę „Jest jeszcze Wilno”, a Renata Paczkowska – Adama Mickiewicza „Do N.” (Precz z moich oczu...).

Gama melodii była nie mniej szeroka. Julia Leonowa wykonała na organkach beatlesowe „Yesterday”. Cieszy, że nie pominięto polskich utworów. Oryginalnie zabrzmiała „Przaśniczka” we współczesnej, rockowej wersji. A to była fantazja Katarzyny Jodki.

Nie obeszło się bez „Dumki na dwa serca”. Ależ w jak świetnym wykonaniu! Violetta Poškaitė dokonała właściwego wyboru. Przyniosło to jej tytuł „Dziewczyna talentu”.

(Dokończenie na str. 6 – 7)



„Dziewczyną Kuriera 2001”, „Dziewczyną Publiczności” i „Dziewczyną Czytelników” została Elżbieta Klukowska, studentka pierwszego roku magisterskich studiów na kierunku geografii i turystyki Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego. Fot. Marian Paluszkiewicz



Zwyciężczynie konkursu (od lewej): „I wice-dziewczyna” Katarzyna Jodko, „Dziewczyna Elegancji” Grażyna Kowzan, „Dziewczyna Kuriera 2001” Elżbieta Klukowska, „Dziewczyna Fotoobjektu” Julia Leonowa, „I wice-dziewczyna” — Renata Martinkiewicz i „Dziewczyna talentu” Violetta Poškaitė

W NUMERZE

Kraj ————— **2**

Minister – dziennikarzem

Minister gospodarki ma nowych wiceministrów – Anicetasa Ignatasa i Nerijusa Eidukevičiusa. I jeden, i drugi nie są nowicjuszami w tej branży.

Aktualności ————— **3**

Widze – miasteczko wyjątkowe



Widze to nieduże miasteczko na Białorusi (tuż przy granicy litewsko-białoruskiej), liczące około 2 tys. mieszkańców. Zasługuje ono na szczególną uwagę nie tylko z tego powodu, że mieszka tu dość duży odsetek naszych rodaków.

Praworządność ————— **5**

Zabawić się w „Maugli”

Za sprawą komisariatu policji nr 1, odbyło się niecodzienne zdarzenie, którego głównymi bohaterami były dzieci z rodzin społecznych i biednych. Od godz. 10.30 jedenastu wychowanków wileńskiego internatu miało okazję bezpłatnie bawić się w cudownym świecie „Maugli”.

Stolica ————— **9**

Wileńskie hotele, restauracje, sale koncertowe

Na działce obok hotelu „Georgesa” (obecnie Gedimino pr. 22-24) w latach 1899-1900 Izaak Smażeniewicz według projektu miejskiego architekta Konstantina Korojedowa wznosił jeszcze większy i bardziej wspaniały gmach, rozmieszczony wokół trzech wewnętrznych dziedzińców.

Sentencja

Człowiek świat przzerobi i świat zniszczy, wszystkiego dokona i wszystko przecierpi, ale pod jednym warunkiem: żeby miał świadka.

KAROL IRZYKOWSKI



9 771 392 040004

Kalejdoskop aktualności

Papież mianował nowych biskupów

W sobotę papież Jan Paweł II przyjął dymisje biskupów telszewskiego, poniewieskiego i wylkowyskiego oraz mianował nowych.

Jak informuje Konferencja Biskupów Litwy, biskupem telszewskim od soboty mianowany został sekretarz generalny Konferencji Biskupów Litwy, biskup pomocniczy arcybiskupa wileńskiego 57-letni Jonas Boruta. Biskupem poniewieskim papież mianował biskupa pomocniczego 63-letniego Jonasa Kauneckasa, biskupem wylkowyskim – biskupa pomocniczego arcybiskupa kowieńskiego 44-letniego Rimantasa Norvilasa.

Przewodniczący Sejmu — do Strasburga

Przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas w pierwszym półroczu 2002 r. zamierza odwiedzić siedzibę Rady Europy w Strasburgu, Szwecji, Włoszech, USA i Turcji.

Przewodniczący Sejmu z pierwszą wizytą uda się do francuskiego miasta Strasburga, gdzie w dniach 21 – 25 stycznia odbędzie się sesja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. 21 stycznia przewidziane jest przemówienie szefa litewskiego parlamentu na posiedzeniu plenarnym sesji. W listopadzie Litwa przejęła półroczną kadencję przewodnictwa w Komitecie Ministrów Rady Europy. Po raz pierwszy od odzyskania niepodległości Litwa przewodniczy tak licznej wielostronnej organizacji międzynarodowej. Obecnie Rada Europy zrzesza 43 państwa.

Co czwarty — z komórką

Na Litwie szybko rośnie liczba użytkowników łączności komórkowej — w ciągu roku zwiększyła się do blisko 980 tys. i obecnie z łączności komórkowej korzysta mniej więcej co czwarty mieszkaniec kraju.

Na początku minionego roku Litwa liczyła około 490 tys. abonentów łączności komórkowej — korzystał z niej średnio co ósmy mieszkaniec kraju. Co prawda, spółka łączności komórkowej „TELE2” nie podaje liczby posiadanych abonentów, ale przypuszczalnie jest ich około 150 tysięcy. Pozycję lidera rynku telekomunikacji komórkowej zachowała spółka „Omnitel”. Na początku ubiegłego roku liczyła ona około 309 tys. abonentów, a w ciągu roku ich liczbę zwiększyła do blisko 557 tysięcy.

Zainteresowanie projektem zdrowotnym

Na Litwie rozpoczęła się misja Banku Światowego, podczas której eksperci banku będą się interesowali realizacją projektu ochrony zdrowia na Litwie.

Ten projekt jest finansowany z kredytu Banku Światowego. Przez cały tydzień przedstawiciele misji tego banku będą się zapoznawali z wcieleniem w życie projektu zdrowotnego na Litwie, spotykają się z litewskimi lekarzami, będą poznawali perspektywy restrukturyzacji szpitali, strategię rozwoju pogotowia ratunkowego, technologii medycznych, podział inwestycji oraz analizowali wykonanie innych przewidzianych w umowie zobowiązań Litwy.

Nowa niezależna frakcja sejmowa

Ekspremier Rolandas Paksas, który się wycofał z sejmowej frakcji liberalistów wraz ze swymi zwolennikami w poniedziałek postanowił założyć odrębną frakcję oraz wybrał jej nazwę i kierownictwo. Postanowiono nazwać nową frakcję niezależną.

Przed Bożym Narodzeniem z frakcji liberalistów wycofało się jedenaście jej członków: Rolandas Paksas, Dalia Kutraitė-Giedraitienė, Eugenijus Maldeikis, Jonas Lionginas, Henrikas Žukauskas, Vytautas Lapėnas, Egidijus Karbalius, Dailis Barakauskas, Juozas Raistenskis oraz Jūratė Juozaitienė. Paksas tłumaczył, że został zmuszony do odejścia z frakcji, albowiem zapanowała w niej „dyktatura partyjna” wraz z intrygami. Juozaitienė oświadczyła później, że tylko zawiesza członkostwo we frakcji liberalistów do 10 stycznia. Paksas twierdzi, że zamierza ona również przyłączyć się do nowej frakcji.

Różne zdania

Lider opozycyjnego Związku Ojczyzny (konserwatystów litewskich) poseł Vytautas Landsbergis oświadczył, że jedna z sił rządzących — Litewska Partia Socjaldemokratyczna (LPSD) znalazła się w kryzysie władzy, a jej liderów oskarżył o podwójną grę.

Konserwatysta oświadczył to na wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie. O rozbieżnościach w rządzącej partii, zdaniem Landsbergisa, wymownie świadczy różnica zdań przewodniczącego LPSD premiera Algirdasa Brazauskasa oraz starosty sejmowej frakcji koalicji socjaldemokratycznej Juozasa Olekasa na temat nowelizacji ustawy o studiach. Konserwatysta jednocześnie zaznaczył, że już nie po raz pierwszy wystąpiła różnica poglądów między Sejmem a rządem. Landsbergis powiedział, że w podobny sposób opinie większości rządzącej w Sejmie i rządu konfrontowały w kwestii zwrotu znacjonalizowanych domów.

W szpitalu w Indiach zmarł turysta z Kłajpedy

W mieście indyjskim Mumbaju (były Bombaj) w ubiegłym tygodniu zmarł w szpitalu turysta z Kłajpedy. Przebywający w Indiach wraz z grupą turystów 58-letni Vytautas Veršila zmarł 4 stycznia z powodu nagłego wylewu krwi do mózgu. O nieszczęściu poinformował MSZ konsul honorowy Litwy w Delhi.

Powiedział on, że o nieszczęściu już zostali poinformowani bliscy zmarłego. Obecnie szuka się sposobu sprowadzenia zwłok na Litwę, ponieważ Veršila nie był ubezpieczony. Przypuszczalnie jego zwłoki zostaną sprowadzone w ciągu 10 dni. (BNS)

Prezentacja nowych wiceministrów gospodarki

Minister — dziennikarzem

Wczoraj minister gospodarki Petras Česna zaprezentował swoich nowych wiceministrów. Jednak zebranych z tej okazji dziennikarzy bardziej interesowały aktualia gospodarcze. Z kolei minister pytał, co ma robić po tym, kiedy jego sprawozdanie służbowe dla rządu zostało opublikowane w jednym z dzienników krajowych.

Minister gospodarki ma nowych wiceministrów — Anicetasa Ignotasa i Nerijusa Eidukevičiusa. I jeden, i drugi nie są nowicjuszami w tej branży. Pierwszy był dyrektorem departamentu energetyki Ministerstwa Gospodarki, drugi... wiceministrem gospodarki. Zdaniem ministra Česny, zarówno w jednym jak i w drugim wypadku jest to awans: „Rotację Eidukevičiusa z kuratora energetyki na kuratora przemysłu, handlu oraz drobnego i średniego biznesu, oceniam jako podniesienie wartości rynkowej tego fachowca, a nie wymianę stołka”.

Dziennikarzom konferencja była jednak okazją do wypytania ministra o aktualia gospodarcze.

W oczekiwaniu na rosyjski Nowy Rok

Petras Česna, zapytany o termin wznowienia rozmów pomiędzy „Williams International” i „Jukos”, pozdrowił zebranych ze świętem „Trzech Króli” i zażartował, że trzeba czekać na... rosyjski stary Nowy Rok, który przypada 13 stycznia:

— W trwających od półroczna rozmowach w sprawie długoletniej

współpracy amerykańskiej spółki zarządzającej rafinerią z rosyjskim dostawcą ropy, a przerwanych w grudniu ubiegłego roku, nastąpiła przerwa. Wznowienie pertraktacji ma nastąpić w drugiej połowie stycznia.

Minister był też pewien, że niezależnie od tego czy „Williams” z „Jukos” dojdą do porozumienia, rafineria w Możejkach w styczniu nie zostanie bez pracy — powinno wystarczyć zapasów surowca.

Przypomnijmy, że 11 grudnia ubiegłego roku „Williams” ogłosiło o jednostronnym zerwaniu podpisanej w czerwcu umowy w sprawie sprzedaży dla rosyjskiego koncernu 26,85 proc. akcji rafinerii za 300 mln Lt. Ponadto „Jukos” miało się zobowiązać do 10-letnich dostaw ropy w wielkości 4,8 mln ton rocznie.

Drugi konkurs „Lietuvos dujos”

Zdaniem ministra, drugi konkurs prywatyzacji „Lietuvos dujos”, przeznaczony dla rosyjskiego dostawcy gazu, będzie ogłoszony w czerwcu.

— Konkurs należy ogłosić tuż po podpisaniu umowy ze strategicznym inwestorem i będzie wiadoma cena akcji — powiedział Petras Česna.

Przewiduje się, że dostawca gazu otrzyma 34 proc. akcji prywatyzowanej spółki, tyle co otrzyma strategiczny inwestor z Zachodu, z którym odpowiednią umowę pla-

nuje się podpisać w maju. W tym konkursie uczestniczy niemieckie konsorcjum „Ruhrgas” — „E. ON Energie” i francuski koncern „Gaz de France”.

Spodziewane jest, że w konkursie dostawcy gazu weźmie udział rosyjski „Gazprom”.

Litewski rząd sobie pozostawi 24 proc. akcji, które ma zamiar sprzedać po 3 – 4 latach.

„Co ja mam z tym zrobić?”

Na zakończenie konferencji minister, jak prawdziwy showman, zaskoczył niespodzianką informując, że został... dziennikarzem „Respubliki”.

W sobotnim numerze tego dziennika został opublikowany tekst „W sprawie długoletniej dzierżawy wileńskich sieci ciepłych” („Kurier Wileński” niejednokrotnie już pisał o niezbyt przejrzystym konkursie, który wygrała francuska „Dalkia”).

Jak się okazało, tekst o tym, że przekazanie w dzierżawę jest pochopnym krokiem, nie był pisany jako artykuł do prasy, ale jako... służbowy raport dla rządu.

— I co ja teraz mam z tym zrobić? — radził się minister dziennikarzy, czekając widocznie na radę skierowania sprawy do sądu.

„Zażądać honorariów” — wypalił jeden z dziennikarzy, a reszta po cichu zastanawiała się, ile kosztowało wykupienie wykradzonego służbowego pisma ministra.

Aleksander Borowik

Umowa o granicy z Rosją będzie ratyfikowana

Ekspremier Rosji nie chce rozszerzenia NATO

Członek Rosyjskiej Dumy Państwowej, ekspremier Jewgienij Primakow zwlekając przez Dumę ratyfikacji rosyjsko-litewskiej umowy o granicy kojarzy z przyjętą przez Sejm Litwy ustawą o odszkodowaniu za straty, wyrządzone przez okupację ZSRR.

„Sądzę, że ta ustawa, za przeproszeniem, nie była przemyślana, nie służyła konkretnym realnym celom, raczej była propagandową i ujemnie się odbiła na rosyjskiej opinii publicznej” — po wczorajszym półtorgodzinnym obiedzie z prezydentem Valdasem Adamkusem powiedział dziennikarzom Primakow. Zaznaczył on, że Rosja mogłaby wcześniej ratyfikować tę umowę, gdyby nie została przyjęta ustawa o odszkodowaniu strat okupacyjnych ZSRR, która, według słów rosyjskiego ekspremiera, „zaszkodziła” Dumie Państwowej.

Mimo wszystko Primakow zaznaczył, że umowa o granicy zostanie ratyfikowana.

Przybyły w sobotę w prywatną wizytą na Litwę Primakow powiedział, że podczas obiadu z prezydentem omówiono rozwój stosunków litewsko-rosyjskich, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, wydarzenia na świecie oraz kwestię obwołu kaliningradzkiego.

Primakow, mówiąc o rozszerze-



Prezydent Adamkus powitał ekspremiera Rosji Primakowa

Fot. ELTA

niu NATO, po raz kolejny powtórzył negatywne stanowisko Rosji wobec przynależności Litwy do Aliansu, jednocześnie podkreślając, że każdy kraj może swobodnie wybrać gwarancję swego bezpieczeństwa.

„Gdybyście zapytali mnie osobiście, chciałbym, aby możliwie najdłużej te plany (przystąpienia do NATO) nie zostały zrealizowane” — powiedział członek Rosyjskiej Dumy Państwowej.

Na otrzymanie zaproszenia do

Aliansu Północnoatlantyckiego Litwa oczekuje podczas szczytu NATO tegorocznej jesieni w Pradze.

Obecnie 72-letni Primakow jest członkiem Dumy Państwowej. Niedawno założona przez niego partia „Ojczyzny” połączyła się z popierającą prezydenta Putina partią „Jedności”. Primakow oddalił się od działalności partyjnej. 14 grudnia ub. roku został on wybrany prezesem Rosyjskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

(BNS)

Wyrazy najserdeczniejszego współczucia
Reginie Senkauskienė
z powodu śmierci Brata
Oddział ZPL „Lauda” — Stowarzyszenie
Polaków Kiejdan

Wyrazy szczerego współczucia
Rajmundowi Kozłowskiemu
z powodu śmierci Ojca
składają wychowawczynie i uczniowie
11e kl. szkoły średniej im. Władysława Syrokomli

Nadzwyczajne posiedzenie Sejmu RL

Kontrowersyjna ustawa

Parlamentarzyści, którzy na kolejne posiedzenie plenarne Sejmu zamierzali się zebrać dopiero po 15 stycznia, będą musieli popracować już podczas najbliższego weekendu. Wczoraj Zarząd Sejmu postanowił w sobotę, 12 stycznia, zwołać nadzwyczajne posiedzenie parlamentu.

Decyzja o zwołaniu w sobotę nadzwyczajnego posiedzenia zapadła dlatego, że chciano jak najszybciej przystąpić do zawetowanej przez prezydenta nowelizacji ustawy o zwrocie znacjonalizowanych budynków.

Prezydent Valdas Adamkus w końcu grudnia założył weto na przyjęte przez Sejm zmiany do ustawy o przywróceniu praw własnościowych obywateli na zachowane nieruchomości. Przywódca kraju wątpił co do zgodności z Konstytu-

cją normy przyjętej ustawy o nie zwracaniu w naturze prawowitym właścicielom domów, zamieszkałych przez lokatorów. Zgodnie z ustalonymi procedurami, zwrócony przez prezydenta Sejmowi do powtórnego omówienia projekt powinien być rozpatrzony na najbliższym posiedzeniu plenarnym. Po zwróceniu Sejmowi przez prezydenta ustawy do powtórnego rozpatrzenia, powinien on przede wszystkim zdecydować, czy jest ta ustawa nie do przyjęcia, czy należy przystąpić do rozpatrzenia zgłoszonych przez prezydenta wniosków.

Później parlamentarzyści mogą zdecydować o uznaniu ustawy za przyjętą bez poprawek prezydenta. Dla podjęcia takiej decyzji potrzeba jednak głosów ponad połowę posłów, czyli 71 z 141. (BNS)

Prezydent nie zawetował, ale i nie podpisał

Śpieszyć nie trzeba

Prezydent Valdas Adamkus postanowił nie podpisywać sprzecznej ocenianej nowelizacji ustawy o studiach wyższych i pozostawił to do zrobienia przewodniczącemu Sejmowi RL.

Tę decyzję Adamkus ogłosił na wczorajszym briefingu dla dziennikarzy w Urzędzie Prezydenta.

— Nie mogłem podpisać tej ustawy, gdyż jej luki były oczywiste. Aczkolwiek zostałem zachęcony przez premiera, nie zawetowałem ustawy, gdyż moje weto jedynie zwiększyło by konfrontację wśród polityków — powiedział Adamkus.

Stwierdził on, że w ciągu ostatnich dni otrzymał kilkadziesiąt kolidujących ze sobą propozycji odnośnie zmiany ustawy, ale nie sposób było uzgodnić ich w ciągu kilku dni.

Prezydent ubolewał, że większość sejmowa z powodu strategicznie ważnych poprawek do ustawy nie potrafiła porozumieć się ani z opozycją, ani z wspólnotą akademicką.

— W zaadresowanym do mnie liście premier twierdzi, że „należy w sposób istotny zaaprobować nowelizację ustawy o studiach wyższych”. Jednocześnie premier przyznaje, że rząd nie będzie w stanie wcielić jej w życie z powodu braku środków i proponuje radykalne zmiany tej nowelizacji — powiedział Adamkus.

Prezydent zaproponował parla-

mentowi niezwłoczne powołanie grupy roboczej w celu udoskonalenia ustawy, w skład której, zdaniem przywódcy kraju, należy włączyć przedstawicieli rządu, opozycji i społeczności akademickiej.

W sytuacji, gdy prezydent postanowił nie wetować, ale też nie podpisywać ustawy, zgodnie z Konstytucją powinien to uczynić przewodniczący Sejmu, jednak prezydent zaznaczył, że i w tym przypadku wystarczy jeszcze czasu na zmianę ustawy, gdyż ma ona wejść w życie dopiero pod koniec bieżącego roku.

Przyjęte przed Bożym Narodzeniem przez Sejm poprawki do ustawy zakładają, że niezależnie od kierunku studiów za semestr student ma płacić 500 Lt (4 MS), czyli 1000 litów rocznie. 50 proc. najlepiej uczących się studentów wydziałów dziennych oraz 30 proc. najlepszych studentów wydziałów wieczornych i zaocznych zwolni się od opłaty. Płacący za studia będą mogli zaciągnąć kredyt ulgowy, który należy zwrócić w ciągu około 20 lat po ukończeniu studiów.

Decyzję w sprawie nowelizacji prezydent podjął w niedzielę, w ostatnim dniu, w którym miał postanowić, czy zaaprobuje przyjęte przez Sejm zmiany. Przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas w najbliższym czasie podpisze kontrowersyjnie ocenianą ustawę o nowelizacji ustawy o studiach. (BNS)

Kierownikowi „Baltic-Shem” grozi więzienie

Roztrwonął 6 milionów

Samuila Oszerowskiego, kierownika spółki „Baltic-Shem” z Elektren, który zdobył smutną sławę w związku z eksportem energii elektrycznej na Białoruś, Prokuratura Generalna oskarżyła o roztrwonienie cudzego mienia na wielką skalę.

Grozi mu kara do 10 lat więzienia. Gintaras Plioplys, prokurator Departamentu Badania Zorganizowanej Przystępności i Korupcji Prokuratury twierdzi, że Oszerowski jest podejrzany o to, że dokonując ewidencji towarów nie otrzymał przysługujących dochodów i roztrwonił środki szacowane na 6 milionów litów. Podejrzanemu wymierzono środek prewencyjny — kaucję 15 tys. litów, którą już zapłacił.

Oskarżenia przedstawiono tylko w związku z pierwszymi trzema fragmentami sprawy karnej. Ogółem bada się 20, a może i więcej podob-

nych fragmentów. Sprawę karną Prokuratura Generalna w związku z działalnością „Baltic-Shem” wytoczyła 2 lata temu.

Gdy byłby minister gospodarki Vincas Babilius ogłosił plany eksportu litewskiej elektryczności, spółka „Baltic-Shem” stała się pośrednikiem w rozliczeniach z „Lietuvos energija”. Na początku roku 1998 zawarta została umowa pomiędzy „Lietuvos energija”, „Baltic-Shem” oraz białoruskim koncernem „Belenergo”. Zgodnie z tą umową w latach 1998-1999 „Baltic-Shem” rozliczała się ze spółką „Lietuvos energija” za dostarczaną przez nią energię koncernowi „Belenergo”. Zadłużenie „Belenergo” „Lietuvos energija” sprzedaje obecnie zaledwie za 57 proc. jej wartości. Dotychczas nie sprzedano jeszcze długu szacowanego na 136 mln litów. (BNS)

W okolicach miasteczka mieszkali krewni Mickiewicza

Widze — miasteczko wyjątkowe

Chyba niewielu wilnian potrafi odpowiedzieć na pytanie, gdzie się znajdują Widze, natomiast każdy mieszkaniec Widz wie, gdzie jest Wilno. Widze to nieduże miasteczko na Białorusi (tuż przy granicy litewsko-białoruskiej), liczące około 2 tys. mieszkańców.

Zasługuje ono na szczególną uwagę nie tylko z tego powodu, że mieszka tu dość duży odsetek naszych rodaków, ale także dlatego, że jest tu wspaniały kościół, o którym dotychczas się mówi i wspomina na Litwie.

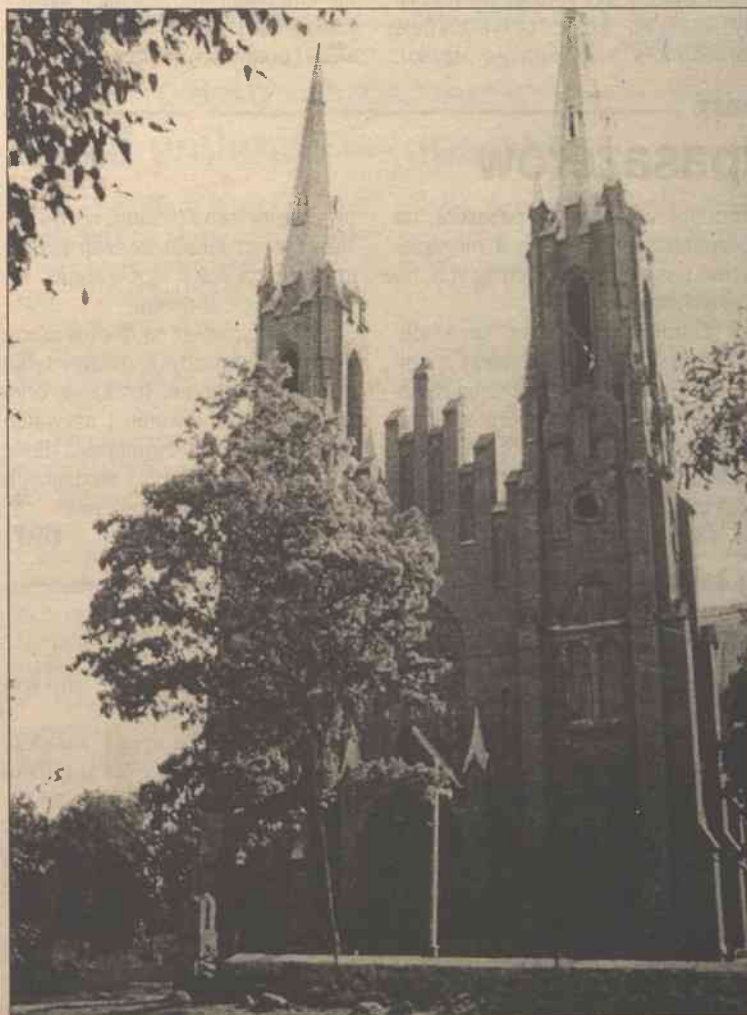
O historii powstania nazwy Widze chętnie opowiedziała nam p. Eugenia Fadejewa. Pochodzenie tej nazwy wyjaśnia legenda, według której pewien niewidomy człowiek szedł drogą, nagle się zatrzymał, przetarł oczy wodą zaczerpniętą ze źródła, po czym radośnie ogłosił: „Widzę, widzę!”. Stąd pochodzi ta uroczą i oryginalną nazwa. Jednak nie wszyscy miejscowi mieszkańcy pamiętają tę legendę, ale niemal każdy z nich z wielką dumą w głosie oznajmia, że „na końcu” Widz znajduje się pomnik ostatniego polskiego naczelnika powstania 1794 r. Tomasza Wawrzyńskiego.

Niezwykle ciekawą i bogatą historię ma widzki kościół. Mieszkańcy uznają go za jeden z najbardziej słynnych i znanych kościołów w całej Europie, o czym mogą świadczyć następujące wypowiedzi:

— Wieże kościoła widać z daleka, nawet na Litwie. Taki kościół, jak nasz, jest i w Krakowie — mówi Eugenia Fadejewa.

— W całym okręgu jest to drugi kościół pod względem wielkości, dlatego księżom niełatwo jest go utrzymać. Wnętrze świątyni ozdobiono ręcznie jeszcze przy Polaszcy — zwierzała się nasza przemila rozmówczyni Helena Milewicz.

Kościół w Widzach należy do zabytków architektonicznych neogotyku. Został zbudowany z czerwonej cegły w r. 1914. W czasie I wojny światowej został zniszczony i zrujnowany. Stąd się pojawia ta troska o swój kościół:



O pięknie kościoła w Widzach mówią również na Litwie



Helena Milewicz opowiada o przedwojennych czasach

— Podłoga w naszym kościele marna, mury czarne — wyznaje p. Milewicz. Podczas dwóch wojen światowych widzki kościół ogromnie ucierpiał. Przez pewien okres kościół nie działał (zamknięty go władze radzieckie).

Historia widzkiego kościoła, ściślej mówiąc, widzkiej parafii przeplata się z naszą historią, gdyż stonkowo niedawno mieszkańcy rejonu jezioroskiego należeli do tej właśnie parafii. Teraz (po odzyskaniu niepodległości przez oba państwa — Litwę i Białoruś), aby udać się na Mszę św., wierni muszą przekraczać granicę po okazaniu specjalnej przepustki. Msze w kościele są odprawiane po polsku, urywki z Pisma Świętego są czytane w języku białoruskim. Pracują tu księża z Polski.

Pierwsza wzmianka o Widzach pochodzi z XV w. Należały one do znanych rodów, m. in. Naruszewiczów, A. Taszoldów, Paców, Wawrzyńskich. Na początku XVIII w. jezuiti w Widzach otworzyli kościół, rezydencję i szkołę. W l. 1921-1939 Widze wchodziły w skład II Rzeczypospolitej:

— Do 1939 r. wszyscy miejscowi mieszkańcy mówili po polsku i żadnego Białorusina tutaj nie było. Było

województwo wileńskie, powiat brastawski, gmina Widze — wspomina H. Milewicz.

Już później, w latach 50. we wsiach mieszkało najwięcej Polaków, natomiast na terenach w kierunku Bohiń — więcej Białorusinów. Teraz sytuacja się zmieniła. Po wojnie wielu Polaków wyjechało do Polski lub pobliskich ówczesnych republik radzieckich (dziś odrębnych krajów). Zostali tu jedynie ludzie starzy, młodzież stanowi nieliczną grupkę.

Warto było dotrzeć do osób starszych, świetnie pamiętających dawne czasy, którzy ze zdumiewającymi szczegółami opowiadali. Dowiedzieliśmy się o tym, że w Widzach odbywały się wielkie kiermasze i „festy”. Miasto to miało bezpośrednie połączenie z Wilnem. W tamtych czasach były już tu murowane sklepy, które podczas wojny zostały zniszczone.

Ciekawostką dla nas był fakt, że w odległości 3 km od Widz znajdował się majątek, w którym mieszkali krewni Adama Mickiewicza. Wspominano nawet o tym, że sam Mistrz niejednokrotnie przyjeżdżał tu na wakacje.

Kiedyś w Widzach i niektórych wsiach, jak Matejkiany czy Żygucie, były polskie szkoły. Obecnie polskiej szkoły tu nie ma, ale w miasteczku systematycznie prowadzi się fakultatywne nauczanie języka polskiego. Polacy z polską prasą mają kontakt za pośrednictwem kościoła:

— Ksiądz przywozi z Polski czasopisma „Posłańcy Pana Jezusa” — mówi Helena Sawicka.

Większość osób starszego pokolenia wywodząca się z polskich rodzin, jak np. H. Milewicz, nie umie mówić po białorusku. Polszczyzna jest dla nich językiem wyniesionym z domu, którym posługują się przez całe życie. Niektórzy z naszych rozmówców przyznawali, że ostatnio coraz częściej zamiast polskiego używają języka białoruskiego:

— My jesteśmy mieszanymi, „zrusiawszy” — powiedział Czesław Mikiński.

Wyprawa do Widz była ciekawa z tego względu, że poznaliśmy wiele osób, które opowiedziały interesujące i godne uwagi rzeczy, dostarczyły nam informacji na różnorodne tematy. Byliśmy zaskoczeni tym, że Rzeczpospolita była tak olbrzymim państwem, a jej granice obejmowały nawet bardzo wysunięte na wschód tereny dzisiejszej Białorusi. Te historyczne uwarunkowania przypominają m. in. Polacy widzcy, których już, niestety, niewielu zostało.

Bożena Daszczyńska
Fot. autorka

Konkurs

"Bliźniacy" ze śniegu

Wieże World Trade Center, pies w budzie, anioł, igloo – to niektóre rzeźby powstałe podczas rozpoczętego w sobotę w Chorzowie (Śląskie) I Ogólnopolskiego Zimowego Konkursu Lepienia Rzeczy Dziwnych ze Śniegu.

Konkurs organizuje największy miejski park w Polsce – Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku im. gen. Jerzego Ziętka. Uczestnicy mają do dyspozycji przyzmy śniegu przygotowane przez plug, łopaty oraz łopatkę do rzeźbienia detali. Na wszystkich czeka gorąca herbata.

"Celem konkursu jest wyłonienie najbardziej zaskakujących i nietypowych rzeźb śniegowych. Może w nim uczestniczyć każdy chętny, jedynym ograniczeniem jest wyobraźnia twórców" – mówi Jarosław Kacprzak z biura prasowego parku.

Podczas sobotnich eliminacji zawodnicy wyrzeźbili m.in. wieże World Trade Center i psa – prawdopodobnie doga – odpoczywającego przed swoją budą. Powstały też dwa igloo i Sfinks.

Konkurs jest rozgrywany w soboty i niedziele przed budynkiem dyrekcji parku. Zakończy się 27 stycznia. Wszystkie prace będą fotografowane, a zdjęcia można od poniedziałku oglądać w Internecie na stronie www.wpkw.pl.

(PAP)



Niedawno w Guatemali, a dokładniej w ZOO odbyło się masowe rozbijanie ... dzieci. Na taki pomysł wpadli strażnicy i policjanci. Dzieciaki wyrzucały zabawkową broń (nawet wodną) i w zamian otrzymywały zabawki "pacyficzne", np. edukacyjne. Fot. EPA - ELTA

Panika w brytyjskich liniach lotniczych

Eksperyment dziennikarski

Władze brytyjskiego lotnictwa zajmują się sprawą kontroli bagażu na lotniskach po tym, jak dziennikarz bulwarowej gazety "The Sunday People" bez trudu i do tego dwukrotnie wniósł na pokład samolotu ostre przedmioty.

W ubiegłym tygodniu gazeta napisała, że dziennikarz wniósł do samolotu z londyńskiego Heathrow do Manchesteru tasak, szpikulec i sztylet, przy czym przeleciał całą trasę niezatrzymany.

Broń nie została wykryta w czasie kontroli. "The Sunday People" utrzymuje, że sukcesem zakończyła się też druga próba dziennikarza,

tym razem podjęta na stołecznym lotnisku Gatwick. Reporter trzymał przez cały lot ostre przedmioty w walizce, a nawet zabrał je z sobą do łazienki, skąd mógł widzieć otwarte drzwi kabiny pilotów.

British Airways wydało oświadczenie, w którym wyraża swoje "głębokie zaniepokojenie" i potępia gazetę za "dobrowolne popieranie działań, które sprzeciwiają się regulacjom w sprawach bezpieczeństwa".

"The Sunday People" wyjaśnia, że wszystkie trzy rodzaje broni miały kształty, które przypominają przedmioty codziennego użytku.

Wszystkie sprzedawane są przez internet. British Airways, podobnie jak niemal wszystkie linie lotnicze, zaostrzyły kontrolę po zamachach 11 września. Tymczasem z powodu oporu linii lotniczych brytyjski rząd wycofał się z planów rozmieszczenia uzbrojonych ochroniarzy na pokładach samolotów, co zapowiadał minister transportu Stephen Byers po zamachach 11 września – napisał tygodnik "Sunday Telegraph" powołując się na rządowe źródła. Plan takie mają zamiar wprowadzić linie amerykańskie, instalując na pokładzie samolotów tzw. sky marshals (podniebnych szeryfów).

(PAP)

Pasażerowie powinni zapinać pasy

Dla dobra współpasażerów

Gdy pasażerowie z tylnych siedzeń nie zapinają pasów, ryzyko śmierci wskutek wypadku pasażerów przednich siedzeń zwiększa się pięciokrotnie – informuje najnowszy numer "The Lancet".

Od dawna wiadomo, że zapinanie pasów zwiększa bezpieczeństwo w razie wypadku. Jednak japońskie badania wykazały niedostatecznie dostrzegany wcześniej związek między śmiertelnymi obra-

żeniami kierowcy i pasażera na przednich siedzeniach a niezapiętymi pasami osób siedzących na tylnych fotelach.

Zajmował się tym zagadnieniem zespół Masao Ichikawy z uniwersytetu w Tokio. Przeanalizowano 100 tysięcy wypadków z udziałem co najmniej dwóch osób siedzących z tyłu, jakie zdarzyły się w ciągu 5 lat. Okazało się, że gdy w czasie wypadku nie były one

przytrzymywane pasami, wśród pasażerów przednich siedzeń pięciokrotnie częściej dochodziło do śmiertelnych obrażeń.

Niestety, wciąż są dopuszczone do ruchu pojazdy z pasami tylko z przodu. Zdaniem Ichikawy, obowiązkowe montowanie i używanie pasów mogłoby zmniejszyć ilość ofiar wśród osób siedzących z przodu nawet o 80 procent.

(PAP)

Śledztwo w sprawie saudyjskiej księżniczki

Uprawiała ...niewolnictwo

Amerkańskie ministerstwo sprawiedliwości prowadzi śledztwo w sprawie praktykowania niewolnictwa przez krewną króla Arabii Saudyjskiej, księżniczkę Buniję al-Saud.

41-letnia księżniczka Bunija, trafiła w połowie grudnia na krótko do aresztu w stanie Floryda, kiedy sąsiedzi poinformowali policję o pobiciu przez nią służącej Memet Ismiyati.

Indonezyjka zeznała później, że

członkini królewskiej rodziny biła ją, uderzała jej głową o ścianę, a na końcu zepchnęła ze schodów powodując obrażenia. 36-letniej służącej udało się uciec. Ismiyati twierdziła również, że księżniczka odmówiła wypłacenia jej 200 dolarów należnych za miesięczną służbę.

Pozwoliło to władzom amerykańskim zakwalifikować czyny Buniji jako przykład uprawiania niewolnictwa – przestępstwa zagrożonego w USA karą do 20 lat więzie-

nia. Na razie za pobicie służącej księżniczce grozi 15 lat.

Ambasada saudyjska zażądała uwolnienia krewny króla argumentując, że posiada ona immunitet dyplomatyczny. Jednak władze amerykańskie uznały, że Bunija utraciła go nie notyfikując wcześniej trasy podróży.

"Nie obchodzi nas, czyją jest krewną" – skomentował przedstawiciel florydzkiej policji.

(PAP)

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARANY trochę bardziej niż w inne dni będą wszytkim się przejmować, brać sobie różne sprawy do serca. Mogą nawet się obrazić, albo nie poznać się na dowcipach. Apeluję: Bądźmy wszyscy dobrzy dla Baranów...

BYKI narażone dziś będą na ukłucia zawiści: że ktoś inny coś ma, czego im samym brakuje. Ale za to lepiej będą Byki pilnować interesów – zarówno własnych, jak i tych wspólnych.

Dla **BLIŹNIĄT** będzie to dzień twórczych poszukiwań. Dotyczy to nie tylko artystów ze znaku Bliźniąt, ale wszystkich Bliźniąt, które będą szukać pomysłów i rozwiązań wykraczających poza to, co znają dotąd.

RAKI silniej niż dotąd odczuwają brak pewnych rzeczy i dóbr: zaczną im brakować na przykład telefonu komórkowego, albo dobrego sprzętu grającego. A małe Raki – pragną mieć rybki albo chomika...

LWY więcej niż zwykle będą mieć do czynienia z dziećmi, albo ogólniej, z istotami młodymi, psotnymi i rozdokazywanymi. I właśnie ktoś taki może sprawić, że Lew będzie zajęty tylko nim, a nie własnymi i ważnymi sprawami.

Co do **PANIEN**, to ich mocną stroną teraz będzie zawziętość i wytrwałość. Jak Panna postanowi coś znaleźć, kupić, lub zdobyć potrzebne wiadomości – to będzie szła po śladzie niczym pies myśliwski.

WAGI głównie będą robić to, co muszą, a nie to, co by chciały. Okaże się, że różnych obowiązków się nabierało i raczej nie ma sposobu, aby je odłożyć na jeszcze później.

SKORPIONY poczuć się odpowiedzialne za wiele rzeczy, które dotąd działały same przez się. Szefowie ze znaku Skorpiona zaczną dokładniej kontrolować pracowników, Rodzice – Skorpiony otoczą swe pociechy ścisłą opieką.

STRZELCE czekają dziś pewne miłe i korzystne spotkania z ludźmi. Ale to nie będzie jednoznaczne: bo co mili goście czegoś od Strzelców będą chcieli, trzeba będzie im się odwdzięczać, i ściągać sobie na głowę (jednak...) kłopoty.

KOZIOROŻCE staną się bardziej niż dotąd krytyczne i będą wychwytywać wszelkie uchybienia, braki i niedostatki. Ktoś mógłby pomyśleć, że Koziorożec przestał go lubić, ale nie, Koziorożce teraz i kochają, i wymagają!

WODNIKI będą mieć do czynienia z natrętnymi klientami, z ludźmi, którzy będą im udzielać rad nie proszeni; a przy tym na sprawy, które jej interesują, mniej będą mieć czasu, niż by chciały.

RYBY zauważą, że czegoś im brakuje, albo że pojawiły się jakieś usterki, które trzeba czym prędzej naprawić. Sporo sił włożą Ryby w poprawianie świata wokół siebie.

Uśmiechnij się

– Sąd skazał pana na 10 lat więzienia – mówi sędzia.
– Dziękuję, nie miałem nadziei tak długo żyć.

– Oskarżony, czy tej kradzieży pan dokonał sam?
– Tak. Żyjemy w bardzo ciężkich czasach i nikomu nie można wierzyć.

– Oskarżony, dlaczego dla zabicia żony korzystał pan z takich staromodnych przyrządów, jak łuk i strzały.
– Nie chciałem obudzić dzieci.

– Pana ostatnie słowo, oskarżony.
– Bóg jest świadkiem, jestem niewinny.
– Późno, o świadkach trzeba było myśleć przedtem.

– Pan był już sądzony za łapówki?
– Trzy razy.
– I ile pan otrzymał ostatnio?
– Dziesięć tysięcy.



LIETUVA
ul. Pylimo 17
REPERTUAR
NA 8 STYCZNIA

„Amerykańskie ciasto 2” – godz. 10.00, 17.15, komedia erotyczna, USA.

„Łobuz Hel” – godz. 12.00, 19.15, komedia, USA.

„Harry Potter i kamień filozoficzny” – godz. 14.15, fantastyczny film przygodowy, USA, W. Brytania.
„Pianistka” – godz. 21.30, Francja, Austria.

SALA 88
„Amelia z Montmartre” – godz. 11.15, 17.45, komedia liryczna, Niemcy, Francja.

„Klamka” – godz. 13.30, 20.00, komedia, Francja.

„Intymność” – godz. 15.30, 22.00, dramat – tylko dla dorosłych. Francja, W. Brytania, Niemcy, Hiszpania.

Szczęście, stworzone przez wileńskich policjantów

Zabawić się w „Maugli”

Wczoraj w „Maugli”, stołecznym centrum rozrywkowym dla dzieci, za sprawą komisariatu policji nr 1, odbyło się niecodzienne zdarzenie, którego głównymi bohaterami były dzieci z rodzin aspołecznych i biednych. Od godz. 10.30 jedenastu wychowanków wileńskiego internatu miało okazję bezpłatnie bawić się w cudownym świecie „Maugli”.

— Uzgodniliśmy, że raz tygodniowo w centrum będą mogły bezpłatnie bawić się dzieci, których rodziców nie stać na podobne rozrywki, jak również te dzieci, o których rodzice nie pamiętają. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że właściciele „Maugli” zgodzili się na istnie pański gest — powiedział Henryk Surowicz, komisarz głów-

ny komisariatu policji nr 1.

— Policja nie ma pieniędzy na pracę prewencyjną, więc szukamy ludzi, którzy zgodziliby się nam pomóc. Obecnie mało kto chce zajmować się dziećmi bez wynagrodzenia. A nam zależy, aby odciągnąć dzieci od ulicy, żeby je czymś zająć: w szkołach przecież też nie ma zbyt wiele propozycji — powiedziała Natalia Pawłowska, inspektor ds. nieletnich komisariatu. — Przed świętami zwróciliśmy się z prośbą o jakiegokolwiek wsparcie dla dzieci do sklepu „RIMI”, odmówiono nam... z braku możliwości.

Jak powiedział główny komisarz, wiele uwagi należy udzielać nie tylko tym dzieciom, które trafiają do policji, ale szczególnie tym,

które nie zdążyły jeszcze nic złego uczynić.

— Dla większości wychowanków z domów opieki to centrum stanowi nowy, dotąd nieznan świat. Dla nich nawet zwykłe landrynki są wielkim szczęściem — z przejęciem opowiadała pani Natalia.

Od wczoraj więc, dzięki wielkiemu sercu właścicielek „Maugli”, pań Jolanty Steikūnienė i Sandry Piškarskaitė, dzieci z dwóch wileńskich domów opieki, w różnych grupach wiekowych, będą mogły bawić się w poniedziałki w centrum rozrywkowym. W jednym z domów opieki mieszkają dzieci w wieku do 10 lat, w drugim — od 1 roku do 18 lat. Od godz. 10. będzie bawiła się grupa 10-osobowa, po godz. 14. — pięciosobowa.

— W szkołach już szykują listy dzieci najbardziej biednych i nie mających możliwości na własny koszt odwiedzenia „Maugli”. My znamy tylko popadających w kolizję z prawem, a reszta nastolatków zwykle jest „niewidoczna” — mówiła Natalia Pawłowska. — Będziemy obcowali też z nimi. Na razie nie wiadomo, czy się uda, ale marzymy o tym, aby w naszym centrum organizować uroczystości urodzinowe dzieci. To byłby dla nich prawdziwy cud! — dzieliła się planami inspektora ds. nieletnich.

— Mamy nadzieję, że ten nasz krok we współpracy z ludźmi dobrej woli będzie zachętą dla dzieci, aby unikały wpływów ulicy — powiedział Henryk Surowicz.

Irena Litwin

Zabił człowieka, który nie chciał wódki

Krew na koszuli i sumieniu

Wczoraj Wileński Sąd Okręgowy rozpoczął rozpatrywanie sprawy karnej 19-letniego Laurynasa Marcionisa, mieszkańca gminy druskiennickiej, oskarżonego o zabójstwo mężczyzny w starszym wieku i obrabowanie innej osoby.

Marcionis twierdził policjantom, że ubiegłym latem pobił śmiertelnie 66-letniego Dominikasa Žūkasa, ponieważ ten odmówił pić z nim wódkę. Poszkodowany zmarł później w szpitalu. Lekarze z gardła zmarłego wyjęli dwie gałązki drzewa o długości 5 i 15 cm. Po co to zrobił, Marcionis nie pamięta. Podczas popełniania przestępstwa był on pijany.

7 lipca ub. r. pijany Marcionis we wsi Viečiūnai poprosił Vytautasa Čiurlionisa pieniędzy. Gdy ten odmówił, Marcionis pobił go i skopał, zabrał z jego kieszeni 1 Lt 60 centów oraz zegarek wartości 5 li-

tów. Tego samego dnia wieczorem idąc dróżką koło lasu Marcionis zauważył idącego w tym samym kierunku człowieka, w którym potem poznał Žūkasa. Poprosił go o papierosa, a potem zaproponował wypić razem wódkę, którą miał ze sobą. Žūkas odmówił. Rozgniewany Marcionis pobił starszego mężczyznę. Gdy zauważył, że ma wybrudzoną krew koszulę, zdjął ją i wyrzucił. W tym miejscu zgubił też wcześniej zarabowany zegarek.

Wczoraj na sądzie córka zabitego Danguolė Marytė Pralgauskienė twierdziła, że ojciec był człowiekiem spokojnym, oskarżonego zaś nie zna.

Nigdzie nie pracujący i mający ukończonych 7 klas szkoły podstawowej Marcionis był już karany za lekkie obrażenie ciała. Karę zawieszono mu na rok.

Oprac. I. L.

Odezwiście się poszkodowani

„Szlachetni” rabusie

Funkcjonariusze wileńskiego komisariatu policji nr 1 zatrzymali zajmującą się rabunkami grupę przestępczą, w skład której wchodził również Cyganie. Na dzień dzisiejszy udowodniono im 6 tego rodzaju przestępstw.

Ofiarami napastników stawały się najczęściej osoby nieletnie. Mężczyźni grozili im rozprawą fizyczną, w tym nożem. Odbierano przeważnie pieniądze i telefony komórkowe. Cyganie, którzy zabierali kurtki, odznaczali się szczególną „szlachetnością”: w zamian za zrabowaną odzież oddawali ofiarom swoje kurtki, aby nie zamarzyli...

Przestępcy wymuszali u nieletnich wskazanie miejsca zamieszka-

nia. Gdy ci pod groźbą użycia siły podawali swe adresy, napastnicy grozili, że jeśli pisną policji chociażby słówko o tym, co się stało, czeka ich nieprzyjemna wizyta. Zastraszenie pomagało: część poszkodowanych nie zgłaszała napadów. Dlatego teraz, gdy podejrzani zostali zatrzymani, policja prosi, aby osoby, które ucierpiały od rabusiów (Cyganie) w okolicach Białego Mostu, zwróciły się do komisariatu policji nr 1 przy ul. Kalwaryjskiej (tel. 71-76-01). Funkcjonariusze są w posiadaniu danych, że jest jeszcze kilku poszkodowanych, brakuje tylko oficjalnych podań, na podstawie których można wszcząć dochodzenie.

Irena Litwin

Nie wzbudzał zaufania, a jednak...

Ofiary naiwności

W niedzielę w jednym z mieszkań przy ul. Minties w Wilnie, na skutek łatwości dwóch dziewcząt, doszło do rabunku. Ofiary zostały pobite, przestępca zabrał z mieszkania 400 litów i aparat telefoniczny.

Dwie 20-letnie dziewczyny, wychodząc z domu przy wspomnianej ulicy, spotkały młodego mężczyznę, który poprosił, aby pozwoliły mu zatelefonować. Dziewczyny zgodziły się i zaprowadziły go do mieszkania. Nieznajomy rzeczywiście tele-

fonował czy też udawał, że telefonuje, potem wyszedł. Po pewnym czasie ktoś zadzwonił do drzwi mieszkania. Gdy dziewczyny otworzyły, ujrzały swego „gościa”, który tym razem nie był tak uprzejmy jak przedtem. Pobit jedną z dziewczyn, potem drugą, po czym jedną z nich związał. Zrabował pieniądze, aparat telefoniczny i wyszedł. Nie wiadomo, czym opryszek wzbudził zaufanie swych ofiar, same potem zeznały, że wyglądał niezbyt solidnie...

Inf. własna



Rys. Andrzej Mleczko

Na Sapieżyńskich Górach zginął narciarz

Przed śmiercią — upadek

W niedzielę w Wilnie podczas zjeżdżania na nartach zginął były mistrz kraju w narciarstwie zjazdowym 32-letni Rolandas Seliukas.

Do tragedii doszło przed godz. 16 na Sapieżyńce, na górze Šilas. Seliukas jeździł na nartach z przyjaciółmi i rodzicami.

Kończąc zjazd z wysokiej góry, którą ośmielają się pokonywać tylko doświadczeni narciarze, mężczyzna nie potrafił się zatrzymać. U podnóża góry wpadł on na jedną z trzech sosen. Uderzenie było bardzo silne. Świadkowie opowiadali, że Seliukas jechał z szybkością 70-80 km na godz.

Również na tej górze jeździł na nartach kierownik oddziału reanimacji sanatoryjnej kliniki kardiologicznej Pranas Šerpetys, który pierwszy rzucił się ratować Seliukasa, będącego w stanie śmierci kli-

nicznej. Na pomoc przybyli lekarze pogotowia ratunkowego. Wysiłki były bezskuteczne.

Na ciele narciarza nie znaleziono żadnych urazów zewnętrznych. Dokładną przyczynę śmierci ustali się po dokonaniu sekcji zwłok. Nie odrzuca się, że silny fizycznie Seliukas uderzył w sosnę pierśią, co mogło spowodować uszkodzenie mózgu rdzennego.

Rolandas Seliukas od dzieciństwa trenował narciarstwo. Najwięcej zwycięstw wywalczył w latach 90-tych ubiegłego stulecia. W przeddzień tragedii mężczyzna uczestniczył w zawodach w Ignalini. Podczas slalomu sportowiec upadł i nie skończył trasy. Organizatorzy zawodów przeznaczili mu nagrodę komiczną jako sportowcowi, który upadł najbardziej efektywnie.

Opr. I. L.

Pod numerem telefonu 8-800 20808 można nieodpłatnie, anonimowo o dowolnej porze informować policję o ludziach, wydarrzeniach bądź przestępstwach, związanych z nielegalnym handlem narkotykami.

Kryminały

Skutki nieostrożności

Prokuratura dzielnicowa rejonu mariampolskiego w piątek wszczęła sprawę karną o poparzenie dwóch noworodków, do którego doszło na skutek nieostrożności w szpitalu mariampolskim. „Dokonało wstępne przesłuchanie osób uczestniczących w porodzie. W najbliższym czasie oczekujemy wyników ekspertyzy” — oświadczył główny prokurator Rimas Bradūnas. W piątek stan zdrowia tygodniowych bliźniąt pozostawał nadal poważny. Prokuratura ustaliła, dlaczego instytucje praworządności nie zostały natychmiast poinformowane o incydencie, chociaż umowa zawarta między policją, prokuraturą a placówkami służby zdrowia zobowiązuje do tego.

Dzieci na krze

Wczoraj o godz. 10 rano kowieńscy strażacy śpieszyli z pomocą dziecku, znajdującemu się na krze na Niemnie. Podczas weekendu dwaj chłopcy, mieszkający w rejonie kowieńskim ponad pół godziny siedzieli na krze na rzece Neris, dopóki im z pomocą nie przyszli ratownicy.

Druga operacja

W sobotę w Kowieńskiej Klinice Uniwersytetu Medycznego dokonano drugiej operacji postrzelonemu Algirdasowi Antanynasowi. Nazwisko tego człowieka jest łączone z kowieńską grupą przestępczą „daškiniai”. Po raz pierwszy 37-letniego mężczyznę zoperowano w piątek wieczorem, po tym, jak został zraniony w plecy. Do incydentu doszło o godz. 18 przy barze „Rambynas”, dokąd samochodami Mercedes Benz (z numerami kaliningradzkimi) i Audi podjechało kilku mężczyzn. Po upływie pół godziny między nimi wybuchł konflikt, który się skończył strzałami.

Oblali i podpalili

W piątek wieczorem w Kiejdanach doznał znacznych poparzeń 28-letni D. R., który został odwieziony do szpitala w Kownie. Stan mężczyzny jest ciężki. Utrzymuje on, że na ul. Žemaitės w Kiejdanach grupa młodych ludzi oblala go benzyną i podpalili.

Mniej ofiar śmiertelnych

Podczas akcji bezpiecznego ruchu, zorganizowanej przed Nowym Rokiem, w wypadkach drogowych zginęło mniej ludzi, niż w ciągu tego samego okresu w roku ubiegłym. Akcja „Powitajmy bezpiecznie Nowy Rok” trwała od 12 do 31 grudnia ub. r. Zanotowano 316 wypadków drogowych, zginęły 32 osoby, 362 — zostały ranne. Podczas akcji wykryto 922 nietrzeźwych kierowców, zarejestrowano 1444 przekroczenia szybkości.

Zwłoka

Kłajpedzki sąd dzielnicowy postanowił zwrócić się do Prokuratury Generalnej w sprawie karnej handlu ludźmi, o który oskarża się także policjanta, 34-letniego Timūrasa Bagno. Sąd ustalił, czy prawidłowo został zastosowany model imitacji przestępstwa. W sprawie tej jest trzech oskarżonych, z których jeden jest poszukiwany.

Opr. I. L.

W niedzielę wybrano „Dziewczynę Kuriera 2001”

Vivat Polki!

(Dokończenie ze str. 1)

I do śpiewu, i do tańca...

Najtrudniejszą próbą, jak mówiły uczestniczki, podobno był konkurs tańca. Wszystkie dziewczyny wypadły doskonale. Z pewnością tremę zdejmowali przystojny, solidni, uprzejmi tancerze naszej lubianej „Zgody” z Rudomina.

Należało zatańczyć poloneza, walca, cha-cha.

Dodajmy jeszcze, że wśród prowadzących był Wincuk (Dominik Kuziniewicz). Tradycyjnie w kłopotach, bo „Ańćka nie przyszła, nie wiedziała, czy to miski wybierają, nie wiedziała, czy to necki i baleje czy inne”.

Nie obeszło się bez dowcipnych, kolorowych i opiekuńczych Trzech Króli z Teatru Polskiego. Wszak święto...

Komu trema, komu koncert...

A komu „czarna robota”. To słowa przewodniczącego komisji redaktora naczelnego „Kuriera” Zygmunta Żdanowicza, bowiem wybór był trudny. Każdy ze swym smakiem, gustem i poglądem. Nawet była groźba, że w ogóle do północy werdyktu nie będzie. Dyskusjom, a nawet sporom nie było końca.

Tymczasem widz miał możliwość obejrzeć pomysłówych i pełnych werwy „Sto Uśmiechów” (kierownik – Marzena Grydź) z Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Do gustu publiczności szczególnie



„Dumka na dwa serca” Violetty Poškaitė

przypadł pokaz pszczołek Maj i krasnalków.

Rozbawiał publiczność także duet „Stare Jare” (kierownik Eugeniusz Iwanow). Ludowe nuty świetnie wypadły w wykonaniu Kapeli Pana Jana z Ladwarowa (kierownik – Jan Jarmolowicz).

Nareszcie consensus został osiągnięty. Pod werdyktem składają podpisy jurorzy. Wśród nich – Zofia Griażnowa, kierownik Wydziału Kultury Samorządu Rejonu

Solecznickiego, Zbigniew Gulbinowicz, dyrektor generalny komputerowej firmy „Blue Bridge”, Helena Makowska, właściciel przedsiębiorstwa „Erelena”, Zbigniew Markowicz, kierownik działu promocji „Kuriera Wileńskiego”, Stanisław Korczyński, przedstawiciel Kongresu Polaków Litwy, Wadim Kukulowicz, prezes firmy „Silvela”, Irena Litwinowicz, kierownik Teatru Polskiego, Joanna Łukaszuk, pracownik Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, Artur Ludkowski, dyrektor Domu Kultury Polskiej w Wilnie, Zofia Matarewicz, kierownik przedszkola „Vilija” i prezes firmy „Sofina”, Jarosław Narkiewicz, przedstawiciel Akcji Wyborczej Polaków na



Ba! Nawet hinduski taniec, w wykonaniu Bożeny Godlewskiej

Litwie, Vida Ramaškienė, dyrektor kina „Lietuva”, Audronė Redikienė, przedstawiciel czasopisma „Cosmopolitan”, Andrzej Staniul, prezes firmy „Avalsa”, Józef Tuniewicz, przedstawiciel kawiarni „Alina”.

Werdykt

Agnieszce i Stanisławowi, pomimo zmęczenia, nastrój i humor dopisywał, dowcipkując i dokładając starań, by rozładować napiętą atmosferę dziennikarze ogłaszają werdykty.

„Dziewczyną Fotoobiektywu” została **Julia Leonowa**, „Dziewczyną Elegancji” – **Grażyna Kowzan**, „Publiczności” i „Czytelników” –

Elżbieta Klukowska, „I wice-dziewczyną” – **Renata Martinkiewicz**, „II wice-dziewczyną” – **Katarzyna Jodko**, „Dziewczyną Kuriera 2001” – **Elżbieta Klukowska**.

Czy życie zmieni się radykalnie?

– Czy konkurs mocno zmieni życie dziewcząt? Co będą robiły w poniedziałek?

Elżbieta Klukowska, studentka I roku studiów magisterskich Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego na kierunku geografii i turystyki, absolwentka Wileńskiej Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli, kierownik zespołu „Młoda Brzoźka” w Szkole Podstawowej w Orzełowie (rej. wileński), członkini zespołu pieśni i tańca „Zgoda”:

Dziękujemy sponsorom finału konkursu „Dziewczyna „Kuriera” 2001”:

Kawiarni „Alina”, firmie „Ardena”, Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, firmie „Avalsa”, UAB „Bistryčia”, firmie komputerowej „Blue Bridge”, czasopismu „Cosmopolitan”, „D’Alby” – salonowi odzieży francuskiej, Domowi Kultury Polskiej w Wilnie, „Erelenie” – przedsiębiorstwu prywatnemu, I. Makowskiej, firmie „Gotana”, UAB „Gravesa”, „Integrze” – forum współpracy Polski, Litwy oraz Unii Europejskiej, Konsulatowi Generalnemu RP w Wilnie, wileńskiej filii „Kredyt Banku”, firmie „Leana”, „Lietpolauto”, dyrekcji kina „Lietuva”, miesięcznikowi „Magazyn Wileński”, restauracji „Polonezas”, firmie „Rachell”, Radiu Litewskiemu, Radiu „Znad Wili”, Samorządowi Rejonu Solecznickiego, firmie „Silvela”, firmie „Sofina”, Teatrowi Polskiemu w Wilnie, TV Polonia, 11K (TV „Vienuliktas Kanalas”), VILSAT, „Zgodzie” – zespołowi pieśni i tańca ludowego, Związkowi Polaków na Litwie.



Prowadzący finału – Agnieszka Skinder, Stanisław Michalkiewicz i Wincuk-Balbatunszczyk



Hm! I kogo tutaj wybrać?...



Dawne i bardzo dawne piosenki o miłości w wykonaniu Kapeli Pana Jana z Landwarowa



Finalistki in corpore

— Muszę jeszcze uświadomić sobie to, co się stało... Na pewno będzie masa pozdrowień od przyjaciół i znajomych... O 14.30 mam zaliczenie na uniwersytecie. Już się do niego przygotowałam i referat mam napisany. Miałam jeszcze jechać do Orzełówki, ale pani dyrektor była na koncercie i pozwoliła mi trochę odpocząć...

Renata Martinkiewicz, maturzystka Szkoły Średniej im. J. Śniadeckiego w Solecznikach:

— Finał minął bardzo szybko. W okamgnieniu nastąpił werdykt jurorów. W ubiegłym roku brałam udział w konkursie, zdobywając miano „Dziewczyny Czytelników”, więc teraz czułam się śmieiej. To była fajna zabawa... Jutro pójdę na 8.00 do szkoły, jako pierwszą będę miała lekcję informatyki — muszę pokazać się, że żyję. Zresztą nasz dyrektor, pan Dudój zachęcał mnie, bym wzięła udział w konkursie. Do udziału namawiała mnie także mama. — Musisz spróbować również w tym roku — zachęcała mama. Więc nie zrezygnowałam. Czy w następnym roku będę uczestniczyć w konkursie? Możliwe. Trzeci raz nie kłamie, a czwarty gwarantuje... Marzę o studiach w Polsce. Musi to być kierunek realny. Chyba to będzie ekonomika.

Katarzyna Jodko, uczennica 11 klasy Szkoły Średniej im. J. Lelewelela

— Atmosfera była wspaniała, między uczestniczkami panowały dobre, przyjazne stosunki... W pewnych momentach zapomniałam, gdzie jestem, zapomniałam, że na sali 800 osób... Powtarzałam sobie, gdy wychodziłam na scenę — Kasiu, Kasiu skoncentruj się... Na



Konkurs tańca podobno był najtrudniejszy

ósmą do szkoły widocznie nie pójde. Chyba pokaże się dopiero we wtorek. Już zatelefonowałam do dyrektora i powiedziałam, co się stało... Modelką nie będę, pragnę wyjechać na studia do Polski. Naprawdę, jeszcze nie wiem, jaki to będzie kierunek...

Prezenty, prezenciki

„Dziewczyna Kuriera 2001” otrzymała wycieczkę do Pragi, którą ufundowała firma „Avalsa”, roczną prenumeratę czasopisma „Cosmopolitan”, zaproszenie na 2 osoby do restauracji „Polonez”.

„I wice” i „II wice” otrzymały po zaproszeniu na wycieczkę do Polski, zorganizowaną przez LietPolAuto oraz po kwartalnej prenumeracie „Cosmopolitan”.

Również Elżbiecie Klukowskiej, jako „Dziewczynie Czytelników”

i „Publiczności” także przypadły: pieniężne nagrody „Ardeny” i Akcji Wyborczej Polaków na Litwie (po 500 litów), kosmetyki dr. Eris od „Gotany”, nagroda radia „Znad Wili”.

„Dziewczyna talentu” i „Fotodziewczyna” uzyskały po wycieczce do Mińska, ufundowane przez LietPolAuto, i po pieniężnej nagrodzie od „Magazynu Wileńskiego” (po 250 litów). „Dziewczyna talentu” także otrzymała pieniężną nagrodę od Samorządu Rejonu Solecznickiego (300 Lt).

Andrzej Puksztó

Fot. Marian Paluszkiwicz



Najpiękniejsze, najzdolniejsze, razem przy torcie



Elona Judycka (od lewej) — być może w przyszłości sławna projektantka mody?



Po raz pierwszy w konkursie „Kuriera” przechodnia korona — w rękach prezesa „Silveli” Wadima Kukałowicza



Wstęgi przygotowane, czekamy na werdykt...

Polska

Odszkodowania od Rzeszy

Weszło w życie polsko-niemieckie porozumienie w sprawie wypłat wyrównań dla polskich poszkodowanych przez III Rzeszę.

Chodzi o wyrównanie strat, które polskie ofiary nazizmu poniosły wskutek niekorzystnej wymiany przez Niemców pieniędzy na I ratę odszkodowań. Wypłaty wyrównań mają rozpocząć się pod koniec stycznia. W pierwszej kolejności otrzymają je najstarsi poszkodowani, którzy ukończyli 80 lat. Więźniowie obozów koncentracyjnych i gett dostaną 2750 zł; więźniowie Obozów Pracy Wychowawczej oraz ciężkich więźniów otrzymają 1250 zł; więźniowie tzw. Straf Lagrów i Polen Lagrów 1050 zł; uwięzieni w Potulicach od 02.10.1941 do 20.01.1942 r. 800 zł; deportowani robotnicy przemysłowi 400 zł; deportowani robotnicy rolni 300 zł; Romowie, więźniowie więzień i aresztów, pozostali więźniowie z Potulic oraz dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych powyżej 180 dni 900 zł; robotnicy przemysłowi dyslokowani – 400 zł; dzieci do lat 12 deportowane wraz z rodzicami do pracy przymusowej – 200 zł; dzieci do lat 16 przebywające w obozach przejściowych do 180 dni – 100 zł.

Dementi ministra obrony

Polska nie zrezygnowała z realizacji uzgodnionych z NATO zadań dla sił zbrojnych – oświadczył minister obrony Jerzy Szmajdzński po odprawie kierowniczej kadry Ministerstwa Obrony Narodowej.

W odprawie uczestniczyli także prezydent Aleksander Kwaśniewski i premier Leszek Miller. W ten sposób minister zdementował informację "Rzeczpospolitej". Dodał tylko, że wypełnienie niektórych zobowiązań może się opóźnić. Szef MON zapewnił, że terminy osiągnięcia gotowości przez wojska wyznaczone do udziału w operacji afgańskiej zostaną dotrzymane. Zadania na razie nie są znane.

Odszkodowania "autorskie"

W 2001 r. kwota odszkodowań za naruszenie praw autorskich producentów oprogramowania zrzeszonych w Business Software Alliance (BSA) przekroczyła w Polsce 200 tys. USD.

Dzięki współpracy z policją w ubiegłym roku zabezpieczono ponad 36 tys. nielegalnie skopionych płyt oraz 652 komputery. Zlikwidowano 32 miejsca, w których hurtowo nielegalnie powielano programy komputerowe oraz 19 sklepów internetowych, które za pośrednictwem stron WWW dystrybuowały kradzione kopie.

Molo w Sopocie — otwarte

Molo w Sopocie jest ponownie otwarte dla spacerowiczów. Część obiektu została poważnie uszkodzona w ubiegłym tygodniu przez sztormowe fale.

Spacerować można na głównym pomoście mola. Deptak został posypany piaskiem. Są też znaki ostrzegawcze, aby nie wchodzić na zniszczone części obiektu. W ubiegły czwartek fale uszkodziły boczną ostrogę i dolny pomost mola wraz z prowadzącymi nań schodami.

Na ratunek argentyńskiej gospodarki

Dewaluacja mimo protestów

Po dziesięciu latach Argentyna odeszła od związania peso z amerykańskim dolarem w stosunku 1:1. W weekend parlament przyjął program ratowania gospodarki przedstawiony przez prezydenta Eduardo Duhalde.

Rząd Duhaldego zdecydował się na odejście od parytetu peso—dolar i dewaluację mimo obaw obywateli i zagranicznych inwestorów przed wybuchem inflacji oraz bankructwem wielu przedsiębiorstw i banków. Dotąd argentyńska waluta była jedną z najbardziej stabilnych.

Wprowadzony przez ministra Domingo Cavallo w 1991 roku parytet peso—dolar pozwolił wówczas stłumić sięgającą 5000 proc. roczną inflację. Jednak to właśnie przewartościowanie peso w ostatnich latach zdaniem ekonomistów doprowadziło do braku konkurencyjności argentyńskiego eksportu i pogłębienia obecnego kryzysu.

Przyjęta przez argentyński parlament ustawa daje prezydentowi Duhalde i jego rządowi szerokie uprawnienia w dziedzinie polityki gospodarczej i walutowej.

Podstawowym założeniem planu Duhalde jest odejście od związania peso z dolarem. Odtąd oficjalny sztywny kurs argentyńskiej waluty ma być ustalany przez rząd, choć minister nie wykluczył, że w ciągu czterech—pięciu miesięcy może zostać upłynniony. Dopuszczony będzie również kurs wolnorynkowy — zdaniem ekonomistów — wyższy od oficjalnego.

Remes Lenicov ogłosił, że peso

zostanie zdewaluowane o 28,5714 proc. i będzie kosztowało nieco ponad 71 centów, co odpowiada cenie 1,40 peso za dolara.

Kurs 1,40 peso za dolara ma dotyczyć eksportu i importu i transakcji kapitałowych. W pozostałych transakcjach ma obowiązywać kurs wolnorynkowy, który — jak powiedział minister — "powinien być porównywalny". Remes Lenicov zapowiada, że podwójny system walutowy "otworzy gospodarkę i da podstawy wzrostu".

Ogłoszony w niedzielę program ratowania gospodarki przewiduje szereg posunięć, które mają złagodzić negatywne skutki dewaluacji dla przeciętnych Argentyńczyków.

Stąd rząd zdecydował, że kredyty i wszelkie wierzycielności w dolarach zaciągnięte przez osoby fizyczne oraz małe i średnie firmy zostaną do wysokości 100 tys. dolarów zdenominowane w peso w stosunku 1:1. Kwoty powyżej tego pułapu pozostaną w dolarach, ale i tak rząd ma nadzieję, że uda się uniknąć fali bankructw.

Podobnie przeliczone będą należności za usługi publiczne. Dodatkowo, rząd będzie miał możliwość częściowej regulacji niektórych cen na podstawowe towary i usługi, aby uniknąć "nieprawidłowości".

Zdaniem obserwatorów, następnym ważnym krokiem decydującym o powodzeniu nadzwyczajnych reform będzie ogłoszenie w drugiej połowie stycznia budżetu na rok 2002. Już teraz Duhalde zapowiada "surowe oszczędności".

UE żąda śledztwa w sprawie białoruskich opozycjonistów

Reakcji na list nie ma

Przedstawiciel Parlamentu Europejskiego zażądał od prezydenta Białorusi przeprowadzenia niezależnego śledztwa w sprawie zaginionych polityków opozycyjnych.

List otwarty do Aleksandra Łukaszenki w tej sprawie rozposzczętniła wczoraj w Mińsku inicjatywa obywatelska "Karta-97".

W piśmie Jan Vieersma, przewodniczący delegacji Parlamentu Europejskiego, której członkowie kilka razy w roku odwiedzają Białoruś, wyraża zaniepokojenie z powodu braku postępów w wyjaśnieniu tzw. głośnych spraw, jak na Białorusi nazywa się zaginięcia znanych opozycjonistów. Od ponad dwóch lat nieznaną są losy byłego ministra spraw wewnętrznych Jurija Zacharenki (zniknął w maju 1999 r. spod swojego domu), szefa opozycyjnego parlamentu Wiktara Hanczara i jego przyjaciela Anatola Krasowskiego (obaj we wrześniu tegoż roku wybrali się do łaźni, z której już nie wrócili) oraz operatora rosyjskiej telewizji ORT Dmitrija Zawadzkiego (zaginął w lipcu 2000 r. w drodze na stołeczne lotnisko).

Vieersma przypomina, że w swoim czasie pojawiły się oskarżenia pod adresem białoruskich władz o udział w tych zaginięciach. Parlament Europejski w osobie Vieersmy stwierdza przy tym, że władze w Mińsku odrzuciły propozycje niezależnej pomocy w wyjaśnieniu zaginięć. W liście do białoruskiego prezydenta Vieersma poinformował także, iż jego delegacja podnosić będzie kwestię zaginięć białoruskich opozycjonistów na wszelkich możliwych posiedzeniach

Parlamentu Europejskiego, Rady Europy i OBWE. Polityk zwrócił się też do wspomnianych organizacji z prośbą o wystosowanie podobnych pism do Łukaszenki.

Z powodu trwających na Białorusi prawosławnych świąt Bożego Narodzenia władze w Mińsku nie zareagowały na list. Wszelkie urzędy są po prostu zamknięte.

Wielka Brytania

Kolejowy paraliż

Fiasko rozmów na tle placowym stało się przyczyną rozpoczęcia wczoraj kolejnego, 48-godzinnego strajku na kolei w południowej części Wielkiej Brytanii. Strajkują też kolejarze w Szkocji.

Po 15 godzinach bezowocnych negocjacji podczas weekendu z pracodawcą — przedsiębiorstwem South West Train (SWT) — kolejarze przystąpili wczoraj rano do strajku.

Sparaliżowana została komunikacja między Londynem a południowo—zachodnią częścią kraju.

SWT przewozi codziennie 350 tysięcy pasażerów.

Strajk wywołał chaos na drogach południowo—zachodniej Anglii, gdyż pasażerowie pociągów przesiadali się do samochodów. Na drogi wyruszyli też Brytyjczycy, którzy wrócili do pracy po sylwestrowym urlopie.

Do strajku w Anglii przyłączyli się maszyniści kolejowi w Szkocji. I tu przyczyną strajku są kwestie placowe. Unieruchomiona jest jedna czwarta pociągów.

Rosjanie obchodzą prawosławne Boże Narodzenie

Ciche święto cerkiewne



Prezydent Putin wczoraj wziął udział w mszy bożonarodzeniowej we Włodzimierzu, który był religijną stolicą Rosji do XIV wieku
Fot. EPA-ELTA

Miliony prawosławnych Rosjan obchodzili w niedzielę Wigilię Bożego Narodzenia — według kalendarza juliańskiego. W najbliższą niedzielę — będą obchodzili "stary" Nowy Rok.

"Bez wiary, miłości i nadziei nie możemy zmienić na lepsze naszej wspólnoty" — podkreślił zwierzchnik rosyjskiego Kościoła prawosławnego patriarcha Aleksij II w bożonarodzeniowym przesłaniu.

Patriarcha o godz. 22 czasu moskiewskiego (godz.21 naszego cza-

su) w niedzielę rozpoczął uroczystą mszę św. Według sondaży, Boże Narodzenie prawosławne obchodzi w dniu 7 stycznia trzy czwarte ludności rosyjskiej. Jest ono obchodzone jako ciche święto cerkiewne. Radosnym świętem rodzinnym jest wieczór sylwestrowy.

Prezydent Władimir Putin skierował w niedzielę życzenia do Rosjan z okazji Bożego Narodzenia, wyrażając przekonanie, że to święto wypełnia ich serca "dobrymi uczuciami".

Słynny projektant mody żegna się z ... damami

Laurent wychodzi na emeryturę

Yves Saint Laurent — jeden z największych kreatorów światowej mody w ostatnich 50 latach — żegna się z projektowaniem damskich strojów. Ogłosił to wczoraj na konferencji prasowej w siedzibie swej firmy w Paryżu.

Yves Saint Laurent, który ma 65 lat, swój dom mody stworzył przed 40 laty. Na wczorajszej konferencji nie wyjaśnił przyczyny przejścia na emeryturę. Powiedział jednak, że od lat boryka się ze zdrowiem i walczy z depresją.

Zapowiedź rezygnacji z dalszego projektowania i zamknięcia swego domu mody Saint Laurent odczytał z kartki, następnie opuścił salę.

Na pytania dziennikarzy odpowiadał jego współpracownik i part-

ner życiowy Pierre Berge. Yves Saint Laurent przygotował jeszcze najnowszą kolekcję, która zostanie pokazana 22 stycznia. "Będzie to moja ostatnia kolekcja" — powiedział projektant.

Yves Saint Laurent, uważany za genialnego projektanta mody, debiutował w 1955 r. jako asystent Christiana Diora. Po nagłej śmierci Diora stanął na czele jego domu mody w 1957 r. Miał wówczas zaledwie 20 lat.

W 1961 r., wspólnie z Pierre'em Berge, stworzył własny dom mody. Jego twórczość zrewolucjonizowała damską modę. Jemu zawdzięczają kobiety suknie o linii trapezu, damski smoking, styl safari, powszechność spodni w damskich strojach.

Zimowa tęcza na cześć Kim Ir Sena

"Cud" nowego roku

Korea Północna odnotowała pierwszy "cud" w nowym roku — niespotykaną zimową tęczę, jaka miała pojawić się w związku z obchodzoną w tym roku 90. rocznicą urodzin niezującego już twórcy tego komunistycznego kraju — Kim Ir Sena.

Jak podała wczoraj północnokoreańska agencja KCNA, tęczę można było obserwować w sobotę w górach w pobliżu granicy z Chinami w rejonie wzgórza Pode. Zdaniem Koreańczyków, zjawisko to ma bezpośredni związek z rocznicą urodzin "Wielkiego przywódcy". Ki-

ma. "Nawet natura chciała uhonorować to wielkie wydarzenie" — powiedzieli okoliczni mieszkańcy, cytowani przez agencję KCNA.

Miejskowe media co rok informują o płaczących ptakach, źródłach tryskających w górach czy wielkich morskich stworzeniach — reakcjach na różne rocznice. Zjawiska te zdaniem mediów północnokoreańskich miały jeden cel: potwierdzenie poparcia natury dla rządów komunistycznej dynastii Kimów: Kim Ir Sena i kierującego krajem od jego śmierci syna — Kim Dzong Ila.

Z historii

Wileńskie hotele, restauracje, sale koncertowe

Pierwsze reprezentacyjne hotele zaczęto budować około 1870 roku. Według projektu architekta Iwana Lewickiego wzniesiono budynek hotelowy bogatego kupca wileńskiego Arona Lebensonsona „Europa”, odnowiony później po pożarze w 1872 r. Budynek stał na rogu ulic Niemieckiej i Dominikańskiej, należał do wyższej klasy hoteli wileńskich. Niestety, nie zachował się, został zniszczony podczas wojny.

Nieco niższej klasy hotel A. Sztura, zwany „Liflandski Dom Gościnny”, mieścił się przy ulicy Kolejowej 1/21. Drugi hotel tegoż A. Sztura znajdował się obok, przy ulicy Kolejowej 3. Był to raczej zajazd z obszernym dziedzińcem otoczonym ogrodzeniem i zamykaną bramą. Oba te budynki zaprojektował architekt A. Bykowski.

Pod koniec XIX wieku zaczęto budować w Wilnie bardziej prestiżowe budynki hotelowe. Te budynki mieściły w sobie nie tylko pokoje mieszkalne, lecz także restauracje, sklepy, nawet sale konferencyjne i koncertowe. Pierwszym wielofunkcyjnym hotelem w Wilnie był bardzo znany na początku XX w., praktycznie znany do wojny, hotel Georges (popularny Żorż) przy Georgijewskim prospekcie (Jerek, Mickiewicza, Gedimino) 20. Przebudowali go z starego trzypiętrowe-

go budynku w latach 1893-1895 architekci Tadeusz Rostworowski i A. Lubański. Na parterze znajdowała się restauracja, na II i III piętrze – obszerne sale i pokoje hotelowe. Od tyłu dobudowano oficynę i pomieszczenia pomocnicze z zamkniętym dziedzińcem. Z zewnątrz zaakcentowano podstawową oś: okna wielkiej sali, balkon, wysuniętą sień i dach z dwiema kopułami i rzeźbą św. Jerzego na koniu. Na zewnętrznej fasadzie budynku można odnaleźć elementy renesansu, baroku i klasycyzmu – typowe dla nowego stylu secesji wileńskiej.

Na działce obok hotelu „Georgesa” (obecnie Gedimino pr. 22-24) w latach 1899-1900 Izaak Smażeniewicz według projektu miejskiego architekta Konstantina Korojedowa wznosił jeszcze większy i bardziej wspaniały gmach, rozmieszczony wokół trzech wewnętrznych dziedzińców. Pomieszczenia we wschodniej części były przeznaczone dla teatru, w pozostałych mieścił się Hotel Bristol, sklepy i mieszkania do wynajęcia. W części centralnej nad wejściem urządzono oranżerię, którą po oszkleniu w 1902 r. wykorzystywano na salę spotkań lub konferencyjną. Cały budynek miał centralne ogrzewanie i światło elektryczne.

Wspomniany Konstantin Kor-

jedow zaprojektował Salę Miejską przy ulicy Wielkiej (obecnie gmach Filharmonii Narodowej). W latach 1899-1902 Salę Miejską przebudowano z dawnego kupieckiego domu gościnnego. Parter wzdłuż Pasażu był przeznaczony na sklepy, następne dwa piętra zajmowały Grand Hotel i dwupiętrowa sala koncertowa. Zewnętrznie budynek różnił się od Brystolu Smażeniewicza: był skromniejszy, choć bardziej elegancki. W okresie międzywojennym w budynku tym mieściła się sala zebrań, kino i teatr miejski.

Konstantin Korojedow zaprojektował i w latach 1895-1897 zbudował Teatr Żydowski przy ulicy Nowogródzkiej (Naugarduko) 10, który z początku pełnił funkcje taniej stołówki żydowskiej.

Wiele budynków restauracji i kawiarni nie zachowało się, ale niektóre istnieją do dziś. Oto na rogu ulic Tatarskiej i Świętojejskiej (Gedimino) od początku XX wieku istniała kawiarnia Juliana Sztralla, popularny Czerwony Sztrall. Budynek został wzniesiony w 1876 r. i był własnością P. Dowojny. W pomieszczeniach dawnego Czerwonego Sztralla działa obecnie kawiarnia szybkiej obsługi i jest dość popularna, podobnie jak na początku XX w. i w okresie międzywojennym.

Przy ulicy Zamkowej (Pilies) 26

od końca XIX w. istniała kawiarnia Biały Sztrall, której właścicielem był Kazimierz Karol Sztrall. Budynek tej kawiarni został w latach 1893-1895 przerobiony według projektu A. Polozowa z gmachu wzniesionego i rekonstruowanego w XVI-XVIII w. W okresie międzywojennym kawiarnia Biały Sztrall była również bardzo popularna, odwiedzali ją znani wileńscy literaci, między innymi był tu częstym gościem w latach 1934-35 Konstanty Ildefons Gałczyński.

Kilka ważnych dla miasta budynków publicznych wzniosło Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności i Bank Rolny. Prezesem Towarzystwa Dobroczynności i właścicielem Banku Rolnego był Józef Montwiłł, dzięki któremu i ze środków kredytu banku zbudowano kilka budynków na działkach przy prospekcie Świętojejskim (Gedimino), ulicy Tatarskiej, Dobroczynnej (Labdarių) i Wileńskiej. Pierwszą budowlę wzniesiono w 1885 r. przy ulicy Dobroczynnej 7/11. Rozmieszczono tu lokale Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności. Jest to piętrowy budynek, zaprojektowany przez architekta bankowego Wincentego Górskiego i zbudowany z żółtej cegły, dość skromny i bez ozdób. Większy i ładniejszy budynek Banku Rolnego wzniesiono w latach 1889-1891 przy Świętojejskim prospekcie (obecnie

Gedimino 6). J. Montwiłł ogłosił konkurs na projekt i budowę banku. W projekcie uczestniczyło 17 architektów, zwyciężył Wincenty Górski, drugie miejsce zajął J. Januszewski. Pracami budowlanymi kierował inżynier W. Szejner. Był to pierwszy bank w Wilnie. Do środka budynku prowadzą szerokie drzwi, następnie marmurowe schody do obszernego holu na pierwszym piętrze. Fasada posiada formę neoklasycyzmu i neorenesansu. Budynek wygląda okazale i dostojnie. Obok gmachu bankowego w latach 1892-1893 wzniesiono piętrową oficynę według projektu architekta K. Maculewicz. W 1897 r. dobudowano drugie piętro, które zaprojektował architekt W. Stypułkowski. Osobno przy budynku banku wzniesiono niewielki budynek (obecnie Gedimino 4), w którym mieściła się sala, gdzie odbywały się targi rzemieślnicze i znajdowała się kancelaria Towarzystwa Muzycznego „Lutnia”. Instytucje te zorganizował Józef Montwiłł. Później, w 1910 r. w głębi tej działki zbudowano Teatr Lutnia, który istniał do 1940 roku. Na miejscu Lutni zbudowano Litewski Teatr Akademicki. Budynek Lutni był jednopiętrowy z dużą salą, w której odbywały się spektakle teatralne i koncerty.

Michał Staruk

Każdy może się włączyć do tej akcji

Uporządkować Cielętnik

Od wczorajszego dnia mieszkańcy stolicy mogą się zapoznać z 10 pracami konkursowymi na uporządkowanie skweru Šventaragisa, które do dnia 8 lutego są ekspozowane w Agencji Odnowy Starówki Wileńskiej (Stiklių 4) od godziny 10.00 do 16.30.

Każdy będzie mógł zapelnąć specjalne ankiety oraz zgłosić swe propozycje. Wszystkie te opinie będą uwzględnione podczas omawiania prac, które odbędzie się 11 lutego o godzinie 17.00, właśnie w wyżej wymienionej agencji. Rezultaty będą ogłoszone 15 lutego.

Samorząd miasta Wilna wespół z towarzystwem „Pilis” otwarty konkurs na uporządkowanie skweru obecnie zwanego Šventaragio (dawniej Cielętnik) ogłosił jesienią ubiegłego roku. Zagospodarowanie i porządkowanie skweru będzie się odbywało jednocześnie z rekonstrukcją głównej alei, czyli Giedymina, która zaplanowana jest na rok bieżący.

Takie otwarte omawianie projektu nie jest novum w naszej stolicy. Celem imprezy jest wytypowanie najlepszego architektonicznego rozwiązania, by to unikalne z racji

rozlokowania miejsce stało się ulubionym miejscem wypoczynku wilanian, by łączyło w sobie więź ze starym zamkiem, jak też Starówka.

W skwerze mają być urządzone zieleńce, chodniki dla pieszych, wkomponowane elementy młodej architektury. Wszystko to powinno harmonijnie się łączyć z Placem Katedralnym, terenem zamkowym oraz aleją Giedymina.

Wobec tego skweru stawiane są też wymagania urbanistyczne, ze względu na rozlokowanie.

Na zwycięzców konkursu oczekują nagrody. Został utworzony fundusz, w którym przewidziano 15 tysięcy litów. Większą część – 11 tysięcy – wyasygnuje samorząd miasta Wilna, 4 tysiące towarzystwo „Pilis”.

Zwycięzca pierwszej nagrody otrzyma 7 tysięcy litów i oczywiście tym samym zdobędzie prawo do uczestniczenia w dalszych pracach projektowych. Za drugie miejsce wyznaczono 4 tysiące. Trzecie – 2 tysiące. Przewidziane są również dwie nagrody pocieszenia. W konkursie mogą uczestniczyć architekci, specjaliści planowania terenowego.

H. G.

Podziękowanie

W imieniu licznie zgromadzonych wiernych z różnych parafii wileńskich pragnę serdecznie podziękować Księżom pracującym w kościele św. Kazimierza w Nowej Wilejce za pięknie zorganizowane powitanie Nowego Roku Mszą św. o północy. W sytuacji, gdy inne kościoły wileńskie w tę noc są zamknięte, tu umożliwiono wszystkim mieszkańcom Wilna rozpoczęcie z Bogiem pierwszych chwil Nowego Roku, a budująca homilia pociągała zebranych do ukierunkowania życia w Nowym Roku zgodnie z zasadami miłości Boga i bliźniego.

Serdeczne Bóg zapłać za odrodzenie tradycji, istniejącej jeszcze w czasach sowieckich, a której w sytuacji wolności religijnej w wolnym państwie, jak i wiele innych pięknych tradycji – zaniechano.

J. M.



Dzieci pisały listy do świętego Mikołaja, dziękowały za prezenty, prosiły o przybycie w następnym roku. Mikołaj wszystkie te prośby zbierał, zapisywał i solennie obiecał, że w przyszłym roku wszystkie grzeczne dzieci znów odwiedzi. Wszystko to działo się w podwórzu Domu Nauczyciela, gdzie odbyło się tradycyjne już doroczne święto — pożegnanie z choinką. Ta piękna impreza ma szlachetny cel — wychowanie miłości do przyrody, podkreślając, że drzewek się nie wyrzuca, że nadal żyją one jakoby w innym życiu...
Inf. własna Fot. ELTA

Wspólny wysiłek mieszkańców i służb

Oczyścimy podwórza

Już od dnia wczorajszego odpowiedzialne służby porządkowania miasta zgłosiły chęć pomocy wilanianom w odśnieżaniu podwórz. Najpierw trzeba się z takim zgłoszeniem zwrócić do swego starostwa, ewentualnie do wydziału gospodarki miejskiej, tel. 65 21 78, 26 24 09, 33 95 61.

Najważniejszym warunkiem jest, by podwórza zostały zwolnione od samochodów, albowiem właśnie one uniemożliwiają odśnieżanie nie tylko podwórz, ale też ulic. Ponieważ do odśnieżania stosowana jest specjalna technika oczyszczania, potrzebna jest wolna przestrzeń do jej manewrowania.

Samorząd miasta Wilna jednocześnie się zwraca do mieszkańców stolicy, by się włączyli do akcji odśnieżania — każdy na swym terenie. Jednocześnie apeluje też do organizacji, by zapewniły bezpieczeństwo wilanian od sopli lodu, czyli w czas oczyściły dachy.

Inf. wł.

Bez istotnych zmian

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Przelotne opady mokrego śniegu. Wiatr słaby, zmienny.

Temperatura w nocy 7-12, w dzień 0-5 stopni mrozu. W środę przelotne opady mokrego śniegu. Temperatura bez istotnych zmian.

Wyniki losowania z dnia 05 01 2002



Nr 1919

06 08 15 18 19 22 28 34 36 39
40 41 42 44 46 53 55 57 58 59

Nr 605

03 05 12 13 15 20 + 19

6 liczb - 201064 Lt, 5 +1 liczb - 999 Lt,
5 liczb - 179 Lt, 4+1 liczby - 22 Lt,
4 liczby - 9 Lt, 3+1 liczby - 5 Lt

Wyniki losowania z dnia 06 01 2002



Nr 300

43 40 02 01 58 14 57 55 09 29 32 36 48 63
04 31 08 73 71 47 42 26 22 70 33 74 60 23
75 67 39 69 34 37 16 (cztery kąty),
07 65 59 61 15 (linia), 72 56 25 19 21 (przekątne)
06 66 38 20 05 46 (cała tabela)Wygrane: cztery kąty - 3 Lt, linia - 5 Lt,
przekątne - 14 Lt

Nagrody dodatkowe:

samochód „Daewoo Lanos” - los 0027977,
12x2000 Lt - losy 0071708, 0151702
zaproszenia - losy 050*570, 026*792, 042*771

Bądź z "Kurierem" na co dzień!

Wydanie codzienne – indeks 0044

1 mies. 6 mies. 11 mies.
20 Lt 120 Lt 220 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi – indeks 0227

1 mies. 6 mies. 11 mies.
17 Lt 102 Lt 187 Lt

Wydanie magazynowe (24 strony) indeks 0172

1 mies. 6 mies. 11 mies.
5 Lt 30 Lt 65 Lt"Kurier Wileński" można zaprenumerować
w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach i wydanie codzienne w redakcji

Wydanie codzienne w księgarniach: "Księgarnia na Rudnickiej" (Rudininkų 20), "Elephas" (Olandų 3), w Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76), w szkołach

1 mies.	6 mies.	11 mies.	1 mies.	6 mies.	11 mies.
14 Lt	84 Lt	154 Lt	13 Lt	78 Lt	143 Lt

Prenumerata dla czytelników w Polsce

1 mies. 6 mies. 11 mies.
65 PLN 380 PLN 695 PLNKonto bankowe: Bank Polska Kasa Opieki SA, I Oddział w Suwałkach,
nr. 12401848-07711150-2700-401112-001-0000,
Vš.Į. "Vilnijos žodis" z dopiskiem "prenumerata"

Prenumerata dla czytelników za granicą

1 mies. 6 mies. 11 mies.
15 USD 90 USD 165 USDKonto bankowe: Lietuvos Žemės Ūkio Bankas,
Vilniaus skyrius, b/k 260101424, nr. 101700660, Vš.Į. "Vilnijos žodis"O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję:
fax. 60 84 45, e-mail: kolport@kurierwileński.lt

FRIGO KRÓLOWA ŚNIEGU

UAB "KLION",
Vilnius, Birbinių 4a,
tel. 62 85 21
UAB "Demonta",
N.Vilnia, Linksmoji 5, tel. 67 24 57
www.klion.lt

godz. pracy:
Wt - Pt: 8.00 - 22.00
Pn / Sb: 8.00 - 21.00

DEBICA KIBBER GOODYEAR MICHELIN KORMORAN

DROBNE

Sprzedajemy deski podłogowe (800 Lt/m²), szalówkę wewnętrzną i zewnętrzną (15-16 Lt/m²). Vilnius, tel. 31 94 26, 8 298 22684.

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie z garażem w dzielnicy Šeškinė na dom z garażem w Wilnie (z dopłatą). Vilnius, tel. 41 85 16.

Wstawiamy szyby okienne, szklony balkony, ciepłarnie. Pracujemy codziennie. Vilnius, tel. 61 08 82, 70 14 45.

Terapia logopedyczna dla dzieci z polskim językiem nauczania. Tel. 38 60 86.

Oddam starą pralkę „Ryga”. Vilnius, tel. 63 02 85.

Litewskie Radio

zaprasza codziennie o godz. 17 min. 30 do słuchania na falach FM-105,1 Mhz audycji w języku polskim

Życzymy dobrego odbioru!

STOMATOLOGICZNY

Tel. 305 882
Vilnius, Justiniškės, Rygos 17A

- Koronka porcelanowa od 250 Lt
- Koronka porcelanowa z włókna szklanego od 200 Lt
- Helio plomba od 40 Lt
- ORTODONCJA
- porady bezpłatne

NOWOŚĆ!

SOLARIUM

- nowy sprzęt
- potężne lampy
- cena 1 seansu tylko 6,99 Lt

Godziny pracy:
I-V 8.00 - 20.00
GABINET VI 9.00 - 15.00

Kobieta (wyższe wykształcenie, znajomość jęz. angielskiego i obsługa komputera) poszukuje pracy gospodyni lub opiekunki do dziecka. Tel. 42 93 56.

Młoda kobieta po studiach psychologicznych poszukuje dowolnej pracy. Vilnius, tel. 76 79 67.

Wdowa o puszystych kształtach (50/170) pragnie spotkać miłość. P/d. 3358 LT 2013 Vilnius.

Przyjmę na mieszkanie inteligentną panią lub studentkę w zamian za okazanie pomocy. Vilnius, tel. 32 19 98.

Bardzo skuteczne leczenie ciężkich form zwyrodnienia kręgosłupa, stawów (w ciągu 6-8 seansów), układu nerwowego. Lekarz neurolog najwyższej kwalifikacji Rupasow. „Brolijos centras” Vilnius, ul. Basanavičiaus 15, tel. 65 09 56 w godz. 11 - 17. Licencja nr 10250.

Dobry węgiel - tanie ciepło. Kupujcie kuzbaski węgiel marki SS najwyższej jakości. Nowy skład! (Zam. 120)

Dostarczamy własnym transportem. Zadzwońcie nas!

Panerių 54 tel./fax. 326049

GABINET STOMATOLOGICZNY

Lekarze stomatolodzy:
Lilia Olenkovicz
Dariusz Żyborc

Godziny pracy: I-V 9-20; VI 9-13 (Zam. 012)

Dom Kultury Polskiej
Naugarduko 76, Vilnius, tel. 33 24 67

Kalendarium

- * Wtorek (8. I) jest 8 dniem 2002 roku. Do końca roku pozostało 357 dni.
- * Znak Zodiaku – Koziorek.
- * Imieniny: Mściława, Serweryna, Teofila.
- * Wschód Słońca – 8.39, zachód – 16.12. Długość dnia 7 godz. 33 min.
- * Księżyc. Ostatnia kwadra – od 5 stycznia.

KURS WALUT

Bank Litewski
Oficjalny kurs na 8 stycznia 2002 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	3,5948
Dolar australijski	2,0768
1000 rubli białoruskich	2,4722
Korona czeska	0,1126
Korona duńska	0,4830
Funt brytyjski	5,7852
Korona estońska	0,2298
100 jenów japońskich	3,0596
Dolar kanadyjski	2,5089
Łat lotewski	6,3684
Złoty polski	1,0245
Korona norweska	0,4495
Rubel rosyjski	0,1310
Korona szwedzka	0,3897
Frank szwajcarski	2,4326
100 tys. lir tureckich	2,8264
Griwna ukraińska	0,7549
100 forintów węgierskich	1,4781
10 tys. lei rumuńskich	1,2474

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro

jednostki waluty narodowej za 1 euro

0,787564 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 escudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Stale kupujemy konie i siano

Zwracać się:
tel. 32 03 60,8 299 92554,
8 285 53045
codziennie (Zam. 051)

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie

Wypełnij kupon prosimy przesłać na adres redakcji z dopiskiem "Dział reklamy":
Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____
telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILNIEŃSKI Birbinių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER WILNIEŃSKI

Redaktor naczelny
Zygmunt Zdanowicz

e-mail:
redaktor@kurierwileński.lt

tel. 60 84 44 fax. 60 84 45

Wydawca
VšĮ "Vilnijos žodis"
Dyrektor spółki
Roman Baranowski
(tel. 60 84 48)
Adres: Birbinių g. 4a
2030 Vilnius
Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322
ISSN 1392-0405
Druk UAB "KLION"

Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik – zastępcy redaktora naczelnego (tel. 60 84 46, 60 84 47). Zespół dziennikarzy: Helena Gładkowska – stolica, Danuta Kamilewicz – "Pocopotek", Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz – polityka, Sabina Juchniewicz – zdrowie, Irena Litwin – praworządność, Andrzej Łakis – sport, Irena Mikulewicz – "Samo życie", Andrzej Pukszo – kultura, Julitta Tryk – gospodarka, Anna Bartoszewicz – "Na luzie" (tel. 60 84 46, 60 84 47, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).

Jadwiga Podmostko – korespondent na rej.wileński, Piotr Ryngiewicz – korespondent na rej. sołeckich, tel. 8 - 250 - 52780, Zenon Samulewicz – korespondent na rej. święciański, Alina Sobolewska – korespondent na rej. trocki, Krzysztof Szczepanik – korespondent na obwód kaliningradzki, Marian Paluszkiwicz – fotoreporter (tel. 60 84 48).

Wanda Zajackowska – sekretarz redakcji, Marian Sipowicz – zastępca sekretarza redakcji (e-mail: sekret@kurierwileński.lt), Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė – łamanie komputerowe (tel. 60 84 48), Zbigniew Markowicz – promocja (tel. 60 84 44), Dariusz Guszczka – reklama (tel. 60 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt), Roland Juchniewicz – kolportaż – prenumerata (tel. 60 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Krystyna Adamowicz